

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:		Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	C E N A	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie	zł. 3.50	R E D A K C J I	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	NUMERU	Za 1 wiersz milimetr. (6), cm. szer. w zwykłych ogłoszeniach gr. 50, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, aski w tekstach gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1. — Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej.
z dostawą do domu	zł. 3.80	27, 71-02			
na prowincji:		ADMINISTRACJI	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.	15 gr.	
z przesyłką pocztową	zł. 3.80	14-27.	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
za granicą	zł. 6.50				

ŹRÓDŁO PRZESILENIA FRANCUSKIEGO.

(Ign.). Ledwo skończyło się we Francji jedno przesilenie a już w łonie nowego rządu p. Daladiera zaczęło się drugie, połowiczne, tym razem szczególnie zakończone. Wiadomo jednak, że nawet wewnętrzne częściowe przesilenia i wymiany osób nie wzmacniają siły dotkniętych niemi gabinetów. P. Chautemps podał się do dymisji po indywidualnych dymisjach swoich ministrów pp. Dalimora i Raynaldy. P. Daladier, uchodzący do niedawna za przywódcę lewego skrzydła radykałów, specjalnie żywiliwego socjalistom a niechętnego prawicy, przystąpił do tworzenia swego gabinetu pod hasłem „jedności narodowej”, aby działać „prędko i mocno”, wykryć i ukarać winowajców skandali finansowych i przywrócić zaufanie i spokój zanadto zamieszkanemu ulicznemu.

Socjaliści jednak obu kierunków, tak „twardzi” pod przywództwem pp. Blum i Frossarda, jak i „mięccy” pp. Renaudela, Marqueta i Déata, nie przyjęli ofert zasiadania w rządzie wspólnie z prawicą, a ta zachowała się podobnie wobec możliwości kołegowania ze socjalistami. Odmowa socjalistów była jednak wyraźniejsza i wobec tego p. Daladier w ostatniej chwili w gabinecie pozbawionym udziału socjalistów obdarzył tekami prawicowców umiarkowanych pp. plk. Fabry jako ministra wojny i Piebri jako ministra finansów.

W trakcie jednak wewnętrznych debat w gabinecie na temat odpowiedzialności za tolerancję władz wobec Stawiskiego wyłoniła się kwestia pozostania na urzędzie dyrektora policji paryskiej p. Chiappe, popularnego na prawicy i znienawidzonego przez socjalistów. W kwestii tej premier, zagrożony opozycją z lewej strony, zdecydował się uczynić zaufanie żądaniom socjalistów, zwolnić dyrektora policji, a następstwem tego była dymisja obu prawicowych ministrów, którym i tak ich koledzy klubowi mieli bardzo za złe ich udział w rządzie, i zastąpienie ich pełnej krwi lewicowcami pp. Paul-Boncour i jako ministrem wojny i Marchandem jako ministrem finansów. Widać stąd, że okres przesileni rządowych wynikający z niemożności utworzenia stałej większości, daleki jest od ukończenia i że los nowego gabinetu jest co najmniej równie niepewny jak jego poprzedników.

Na tem tle wyłania się kwestia podłoża przesileni francuskiego, które jedni nazywają kryzysem politycznym, inni zaś, na prawicy, ustrojowym. Mówiliśmy niedawno o podłożu moralnym dziś kolejki zajmujemy się jądrem politycznym tego kryzysu.

Parlament w obecnej swojej postaci — według rozmaitych opinii tak z lewej jak i z prawej strony — nie pozwala rządowi we Francji rządzić. Posiedzenia Izby deputowanych są ustawicznie polowaniem na rząd, w którym rolę myśliwych odgrywają przywódcy stronnictw i grup a rolę zwierzyńca muszą się zadowolić ministrowie. Rząd musi walczyć niemal o każdą minutę swego istnienia. Nie jest pewny nie tylko jutro, ale nawet następnej godziny. Z łada interpelacji,

z byle jakiego, nawet drobiazgowego głosowania może wynikać katastrofa dla gabinetu. Ministrowie nie mają czasu na rządzenie, ani na urzędowanie, gdyż muszą ustawicznie w parlamencie bronić swoich tek i głów. Muszą dbać o względy i humory posłów, tak rządowych jak opozycyjnych, którzy występują z rozmaitymi postulatami tak ogólnymi, jak i personelnymi, gdyż posłowie ze swej strony zależą od swoich wyborców i agentów wyborczych i niejednokrotnie spełniają funkcje agenta czy listonosza swoich macedawców. Wielka ilość grup, z których część znaczną niema odpowiedników w kraju i służy tylko osobistym manewrom, wzmacnia jeszcze niepewność i zamieszanie.

W związku z temi niedomaganiami, które się dają powszechnie odczuwać, mówi się coraz powszechniej i coraz usilniej o konieczności rychłej reformy, aby usunąć mogące grozić ustrojowi niebezpieczeństwo. Ale zasadnicze przeszkody na tej drodze wypływają z istoty charakteru francuskiego. Francuz normalny jest trzeźwym intelektualistą, przywiązany do odziedziczonych od przodków form i stanowisk poli-

tycznych. Francuz na polu ideologii politycznej jest tradycjonalistą. Radykałi uważają się za spadkobierców Jacobinów z czasów Wielkiej Rewolucji. I socjaliści pod postacią rozmaitych kierunków ideowych istnieją jeszcze tradycje i odgłosy starego socjalizmu utopijnego czy komunistycznego. W okolicach, które buntowały się przeciw rewolucyjnemu Paryżowi w końcu XVIII, w., do dziś dnia istnieją silne organizacje prawicowe a nawet monarchistyczne. Grupy umiarkowane prawicowe wywodzą swoją ideologię z czasów Ludwika Filipa i są następcami progresistów „pojednanych”, z pierwszego okresu III. Republiki.

Dlatego też w konstytucji, liczącej dziś blisko już 60 lat życia, nie zmieniono ani jednego ważniejszego postanowienia. Nawet na mocy zwyczajnego żaden prezydent po Mac Mahonie nie skorzystał z przysługującego mu prawa rozwiązania Izby deputowanych na uprzedniej uchwale Senatu Mac Mahon musiał podać się do dymisji, wskutek oporu kraju, który manifestacyjnie wybrał opozycyjną Izbę, a żaden z jego następców nie miał już odwagi iść w jego ślady.

Mówi się obecnie o rewizji konstytucji, a przeciwnicy każdego projektu nadają mu nieuchronnie nazwę „faszystowskiego” czy „dyktatorskiego”. Tutaj jednak należy się liczyć z inną właściwością Francuzów, jako narodu romańskiego — ze skłonnością do jasnych słów, do hipertrofii określeń i barw, poza której zazwyczaj kryje się treść umiarkowana i oględna. W projektach zmian, nawet najdalej idących, mieszczą się postanowienia wcale skromne. Wystarczy im się tylko na chwilę bliżej przypatrzeć.

Najbliższym z tych projektów jest szkic opracowany przez b. premiera p. Andrzeja Tardieu, rozwinęty w szeregu artykułów paryskiej „Illustration” a wydanych obecnie w książce p. t.: „Reforma konstytucji”. P. Tardieu, po gwałtownej krytyce stanu obecnego wysuwa następujące postulaty mające się zrealizować na drodze legalnej rewizji konstytucji:

1) prezydent republiki otrzymuje prawo rozważania Izby deputowanych na własną rękę, bez aprobaty Senatu. P. Tardieu spodziewa się, że posłowie zagrożeni utratą mandatów nie będą tak pochopnie obalali gabinetów.

2) Posłowie nie będą mogli stawiać wniosków prowadzących do zwiększenia wydatków państwowych. W ten sposób — w myśl intencji inicjatora — położony zostanie kres demagogii, szkodliwej zależności od wyborców i marnotrawieniu funduszy publicznych.

3) Okręgi jednomandatowe obecne zastępuje się głosowaniem na listy w okręgach większych na podstawie proporcjonalności. Chodzi w tym wypadku o zmniejszenie głosowania ściślejszego i normalnej w tym wypadku kooperasi radykałów ze socjalistami.

Przyznanie prawa wyborczego kobietom, przed czem bronila się usilnie zwłaszcza radykałi, gdyż mogłyby skorzystać na tem stronnictwa prawicowe.

5) Ograniczenie uprawnień syndyków urzędników i pracowników publicznych przez odebranie im prawa strajku i możliwości występowania przeciw ustrojowi, rządowi i armii.

Obok p. Tardieu wielki dziennik prawicowy paryski „Echo de Paris” w sposób bardziej ogólnikowy wysuwa postulat rozwiązania Izby i rewizji konstytucji, przyczem autor tych uwag i manifestów, były lewicowy obecny szef propagandy stronnictwa prawicowych, Henryk de Kerillis, naogół przyjmuje program byłego premiera Tardieu. Co więcej w odezwach, mówach i manifestach neosocjalistów czuli t. zw. socjalistów miedzieli, a głównym reprezentantem tych dążeń, zresztą niesformułowanych jeszcze w sposób bardziej ściśle, jest jeden z przywódców tej grupy, burmistrz Bordeaux, pos. Marquet, któremu przeciwnicy jego zarzucają inklinację faszystowską. Hasło „czystości” i „reformy” wysuwa również grupa młodych posłów radykalnych.

Jednym słowem opinia francuska zdaje sobie sprawę z obecnego stanu rzeczy i z jego złych stron i powoli oczyszcza grunt i przygotowuje materjał pod reformę.

Minister Beck pojedzie do Genewy w razie zwołania sesji nadzwyczajnej Rady Ligi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lutego. (Sz.) W tych dniach należy oczekiwać zwrócenia się Austrii do generalnego sekretariatu Ligi Narodów o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, celem rozpatrzenia sytuacji wywołanej konfliktem austriacko - niemieckim.

W razie zwołania sesji nadzwyczajnej przewodniczyłby jej Minister spraw zagranicznych Józef Beck, zgodnie z obowiązującym regulaminem Ligi, który przewiduje, że przewodniczący Rady urzęduje aż do zwołania następnej sesji zwyczajnej.

8 samolotów z ładunkiem złota.

Londyn, 6 lutego. (PAT). Z Paryża wystartowało do Londynu 8 samolotów z ładunkiem złota. Zdaniem kół handlowych City, ładunki te co do

swych rozmiarów, stanowią rekord transportu złota w drodze powietrznej, dokonanego w ciągu jednego dnia.

Dymitrow chce wrócić do Bułgarii.

Londyn, 6 lutego. (PAT). „Daily Express” zamieszcza treść rozmowy, jaką odbył korespondent berliński pisma z przebywającym w więzieniu Dymitrowem.

Bułgar oświadczył, że nie jest w więzieniu źle traktowany, jednak tryb życia więziennego wpływa ujemnie na jego samopoczucie. Dymitrow podkreślił, że chciałby wiedzieć, dlaczego go nie wypuszczają na wolność. Rozumiem — mówił Dymitrow — wyrok sądu niemieckiego przeciw człowiekowi, którego uważano za groźnego dla Niemiec. Rozumiem, że min. Goering chciałby mnie powiesić. Gdybym ja stał na czele rządu niemieckiego, po-

stałbym tak samo. Nie pojmuję jednak, dlaczego trzymają mnie w więzieniu, jeśli sąd mnie uniewinnił. Proste stule przeciwko temu.

Dymitrow dodał w końcu, że nie zamierzał wyjechać do Rosji, lecz chce powrócić do Bułgarii, albowiem jest obywatelem bułgarskim. Niedawno wystał do premiera bułgarskiego Muszazowa list, wyrażający chęć powrotu do kraju, jakkolwiek nie wątpli, że będzie tam niezwłocznie aresztowany. Na zapytanie czy nie zamierza wyjechać do Ameryki celem wygłaszania odczytów i występować w filmach, Dymitrow odpowiedział przecząco.

Powódzie w Argentynie

Ulewne deszcze i nąga odwilż w Kordylierach, wywołana przez niebywałe upały, spowodowały wezbranie rzeki Mendoza w prowincji tej samej nazwy, której poziom wód podniósł się o 25 metrów, zalewając szerokie połacie prowincji Mendoza. Siła prądu wezbranej rzeki była tak wielką, że uniosła mosty łączące Argentynę z republiką Chile, przecinając komunikację z tym krajem. W uzdrowisku Cacheuta wezbrane wody zniszczyły niemal doszczętnie elektrownię oraz hotel. Znajdujący się w nim kuracjusze z trudem zdolali schronić się w okoliczne góry. Tory kolejowe na przestrzeni kilkuset kilometrów uległy doszczętnemu zniszczeniu. Kilkanaście osób utonęło. Wyrządzone straty materialne są wprost nieobliczalne. Powódź przybrała rozmiary prawdziwej katastrofy. Rząd prowincji Mendoza zorganizował natychmiast akcję ratunkową celem przyścia z pomocą dotkniętym klęską powodzi. Katastrofa, która nastąpiła zupełnie niespodziewanie i z piorunującą szybkością, wywołała w całym kraju prawdziwą konsternację.

Lotnictwo turystyczne we Francji.

W prasie francuskiej ogłoszona została statystyka porównawcza, dotycząca ruchu na stałych liniach powietrznych w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Otóż gdy w r. 1923 dokonano w lotnictwie turystycznym tylko 413 lotów, to w r. 1933 było ich — 9.629. Liczba pasażerów, przewiezionych samolotami turystycznymi, wzrosła z 67 do 10.732. Waga listów wzrosła z 1.249 kg w r. 1923 do 120.281 kg w r. 1933, a waga towarów z 3.058 kg do 527.678 kg.

Tranzakcje francusko-rosyjskie.

W związku z podpisaniem traktatu handlowego pomiędzy Rosją i Francją ustalone zostały obecnie szczegóły, dotyczące zakupów drzewa rosyjskiego. W myśl umowy, objętej traktatem handlowym, rosyjski syndykat drzewny „Exportles” w Moskwie rozpoczął przygotowania większych partii drzewa tarcowego, które ma być zakupione przez Francję w ogólnej liczbie 400.000 mtr. sześć. Ceny ustalone zostaną na poziomie, odpowiadającym transakcjom drzewnym z Anglią. Dla eksploatacji postanowień umowy handlowej powołana została do życia w Paryżu specjalna instytucja o kapitale początkowo miliona franków, która realizować będzie eksport drzewa z Rosji oraz import towarów francuskich do ZSSR.

Jednocześnie z utworzeniem tego towarzystwa rząd postanowił znieść 25-procentowy dodatek walutowy, jaki po bierany był dotychczas we Francji od roku 1930 przy imporcie wszystkich towarów rosyjskich.

Wystawa polska w Tallinie.

Od dnia 4 do 24 marca b. r. odbędzie się w Tallinie w gmachu Muzeum Narodowego wystawa polskiej sztuki współczesnej. Organizacją na miejscu zajmuje się specjalny komitet, na czele którego stoi dyrektor szkoły sztuki stowarzyszenia, W. Pato.

Pierwsza mapa Wisły.

Kierownictwo harcerek przy głównej kwaterze harcerzy powierzyło przed dwoma laty harcerzowi p. Stanisławowi Szymborskiemu opracowanie mapy Wisły pod względem turystycznym i krajoznawczym.

Praca ta została obecnie ukończona i wydana zostanie w najbliższym czasie przez władze harcerskie w formie książkowej. Mapa służyć będzie do użytku harcerzy wodnych i ogółu turystów wodnych. Zawierać będzie wszelkie wskazówki i informacje krajoznawcze oraz techniczne dla turystyki wodnej.

Olbrzymie cele drugiej piatiletki.

Moskwa, 6 lutego. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu kongresu partyjnego prezes rady komisarzy ludowych Mołotow wygłosił wielką mowę, poświęconą planowi drugiej piatiletki. Mówca oświadczył, że pierwszym zadaniem nowej piatiletki będzie ostateczne zlikwidowanie elementów kapitalistycznych i klasowych, celem zupełnego zniesienia przyczyn mogących powodować różnice klasowe i eksploatację jednego człowieka przez drugiego. Również zadaniem drugiej piatiletki będzie skupienie mas robotniczych w kolchozach i sowchozach i podniesienie siły nabywczej robotników. Trzecim zadaniem będzie podniesienie odbudowy technicznej całej gospodarki narodowej: przemysłu, transportów i rolnictwa.

Mołotow przytacza szereg faktów, pozwalających mniemać, że druga piatiletka przyniesie jeszcze lepsze rezultaty niż obecna. W chwili obecnej, gdy kolchozy i sowchozy obejmują

84,7 proc. obszaru, można twierdzić, że zasada kolektywizacji odniesie całkowite zwycięstwo. Resztki t. zw. kulaków skazane są na zagładę, zaś inne indywidualne gospodarstwa chłopskie znajdują się już na drodze do kolektywizacji. Pod koniec drugiej piatiletki formy socjalistyczne panować będą niepodzielnie.

W dalszym ciągu Mołotow zaznaczył, że produkcja przemysłowa musi się zwiększyć czterokrotnie w porównaniu z pierwszą piatiletką, a 9-krotnie z produkcją przedwojenną. W okresie drugiej piatiletki produkcja rolnicza znacznie się zwiększy i według mówcy w r. 1937 przewyższy 1,100 milionów kwintali, podczas gdy w r. 1932 sięgała niespełna 700 milj. kw.

W zakończeniu przemówienia Mołotow podkreślił wagę, jaką odgrywa w odbudowie gospodarki, rozwój środków transportowych. W porównaniu z r. 1932 ruch towarów zwiększy się o 178 proc., na kolejach o 245 proc., w

transportach morskich o 280 proc. Zbudowany będzie cały szereg nowych linii kolejowych m. in. wielka linia łącząca Baikal z Amurem. Przewidywana jest budowa kanału, łączącego Wołgę z rzeką Moskwą. Zbudowany będzie również kanał, łączący Wołgę z Donem.

W okresie 2-giej piatiletki, ogólna suma inwestycji na nowe budowy wynosić będzie 133 miliardów rubli, w porównaniu z 30 miliardami, wydanymi na ten cel w czasie 1-szej piatiletki. Z sumy tej 69 miliardów rubli przeznaczonych będzie na rozbudowę przemysłu, zaś 15 miliardów na inwestycje w rolnictwie.

Po szczegółowym wyczeniu olbrzymich zamierzeń 2-giej piatiletki przez Mołotow zaznaczył, że Związek Sowiecki posiada nieprzebrane bogactwa naturalne, które dopiero teraz oddane będą na usługi całego kraju i mas pracujących.

W przededniu podpisania paktu bałkańskiego.



Obiadująca w Białogrodzie konferencja ministrów spraw zagranicznych Jugosławii, Grecji, Rumunii i Turcji doprowadziła do ostatecznego parafowania tekstu paktu przymierza bałkańskiego. Oficjalne podpisanie paktu nastąpi w dniach najbliższych.

Z ostatniej chwili.

Zwłoki dziewczyny poćwiartowano w budce inwalidzkiej.

Zagadka tajemniczej zbrodni, popełnionej przed kilku dniami we Lwowie, została wczoraj wieczorem częściowo rozwiązana dzięki energicznemu śledztwu, prowadzonemu przez komisarsza Miłkę, kierownika wydziału śledczego, prokuratora Mostowskiego i sędziego śledczego Kapuścińskiego.

Miejscem, w którym dokonano zbrodni, był kiosk na rogu ul. św. Zofii i ul. Poniatowskiego, należący do inwalidy wojennego Cybulskiego.

Wczoraj późnym wieczorem policja Cybulskiego aresztowała.

Cybulski podczas wstępnych śledztwa podał następujące szczegóły zbrodni:

W sobotę w południe Cybulski spotkał na ulicy Halickiej młodą dziewczynę i nawiązał z nią znajomość. Przez dłuższy czas chodził z nią po mieście, w końcu zaprowadził ją do swego kiosku. Przyniósł tam butelkę wódki i przekąski.

Dalsze szczegóły podaje bardzo niejasno, mówi, że dziewczyna usiłowała pozbawić się życia jaką trucizną. Po wypiciu trucizny, dziewczyna ciężko zachorowała i leżała w budce przez sobotę i niedzielę. W niedzielę umarła. Cybulski zeznaje dalej, że bojąc się odpowiedzialności, przystąpił do poćwiartowania zwłok dziewczyny.

W budce inwalidy przeprowadzono rewizję. Znalezione tam istocie trucizny, mianowicie ciąkalki.

Czy zeznania Cybulskiego odpowiadają prawdzie, trudno w tej chwili stwierdzić. Śledztwo toczy się w dal-

szym ciągu. Jak się dowiadujemy, głowa dziewczyny została już znaleziona. Dużą rolę w natrąceniu na miejsce zbrodni odegrały psy policyjne.

Prokurator sądu okr. Chirowski zarządził dochodzenia w trybie doraźnym.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 6 lutego. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 b. m. Naogół chmurno, z przejśnieniami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Miejscami rosąca mgła. Nocą lekki mróz. We dnie odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Pożar w Tustanowicach.

W kopalni „Locarno” w Tustanowicach wybuchł pożar w kotłowni, paśnię, którego padła kotłownia, kuznia, narzędzia kopalniane i t.d. Szkoda nieustalona. Dochodzenie stwierdziło, że winę ponosi właściciel kopalni, który zatrudniał niekwalifikowanego robotnika. Wskutek braku wody robotników zanikną dopływ gazu, a sam pośpieszył na drugą kopalnię celem poinformowania się, co ma w takim wypadku uczynić. Tymczasem gaz zaczął uchodzić i wybuchł ogień, tak, że gdy robotnik powrócił na kopalnię, urządzenie jej stały całe w płomieniach.

Z działalności Koła L.O.P.P. województwa lwowskiego.

Dnia 3 b. m. odbyło się w urzędzie wojewódzkim walne zebranie członków koła LOPP. urzędników Województwa lwowskiego. Zebraniu przewodniczył wicewojewoda lwowski p. Sochański, sekretarzem p. Frank. Na wstępie r. dr. Bańkowski złożył sprawozdanie z działalności organizacyjnej Koła w roku ub., podkreślając znaczny wzrost liczby członków w stosunku do roku poprzedniego, poczem omówił współudział komitetu LOPP. z wydziałem wojskowym, oraz wyniki przeszkolenia urzędników Województwa w obronie lotniczej i przeciwigazowej, co nwydało się zwłaszcza w czasie próbnego ataku lotniczego, urządzonego w r. ub. na miasto Lwów.

Zkolei p. Lewandowski przedstawił sprawozdanie kasowe, zaś p. Schärf z komisji rewizyjnej, poczem wybrano nowy zarząd w osobach r. dr. Bańkowskiego, pp. Cwiklińskiej, inż. Nowickiego, Lewandowskiego i Jakubowskiego, oraz zast. pp. Daniłca i Wehrsteina. Do komisji rewizyjnej wybrano inż. Wełczera, r. Gajewskiego, mgr. Cholewczuka, dr. Stawińskiego i p. Syplka. Wśród najważniejszych zadań w bież. roku postanowiono zrealizować projekt zorganizowania drużyn ratowniczych i drużyny sanitarniej, złożonych z urzędników i funkcjonariuszy urzędu wojewódzkiego we Lwowie.

Przegląd pojazdów mechanicznych

Urząd Wojewódzki komunikuje, że przegląd wszystkich pojazdów mechanicznych przeznaczonych do użytku publicznego jak również tych zarejestrowanych pojazdów mech. nie przeznaczonych do użytku publicznego, które ostatnio były w latach 1928, 1929 i 1930 przedstawione do komisyjnego przeglądu technicznego, odbywać się będzie o godz. 14.30 w garażach D. R. P. we Lwowie, ul. Niemcewicza 48 począwszy od dnia 15 lutego 1934 do dnia 31 marca 1934.

O bliższych szczegółach dotyczących rejestracji pojazdów mogą interesowani dowiedzieć się w Starostwach powiatowych, względnie w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, gdzie wywieszone będą szczegółowe przepisy.

Równocześnie Urząd Wojewódzki nadmienia, że pojazdy mech., które nie staną do przeglądu w wyznaczonym terminie, będą po dniu 31 marca 1934 bezwzględnie wycofane z ruchu.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
— W BYTOMIU —**

Aresztowani bandyci nie chcą podać swych nazwisk. Dłż przesłuchiwał ich sędzia śledczy. Staną oni przed sądem doraźnym.

„Bałkan dla narodów bałkańskich”. Kiedy zbierze się Liga Narodów dla rozpatrzenia zatargu Austrii z Niemcami.

Białogród, 6 lutego. (PAT) Prasa jugosłowiańska bardzo obszernie komentuje zawarcie paktu bałkańskiego. „Wreme” oświadcza że stosowanie za sady „Bałkan dla narodów bałkańskich” jest obecnie zapewnione. Cztery narody bałkańskie zawarły układ gwarantujący status quo polityczne i terytorjalne oraz zapewniający współpracę i solidarność wobec spraw dotyczących nie tylko nienaruszenia terytorjalnej, ale również i w sprawach ekonomicznych. Cztery państwa, które przystąpiły do paktu bałkańskiego

tworzą obecnie potężną jednostkę terytorjalną, zdolną do solidarnej obrony przeciw wszelkim atakom.

„Politika” pisze, iż pakt bałkański był koniecznością historyczną, podyktowaną przez przeszłość. Państwa bałkańskie musiały wystąpić wobec Europy jako jedna całość, jeśli nie chciały pozwolić na to, aby w dalszym ciągu były po tem wszelkiego rodzaju intryg.

Wiedeń, 6 lutego. (PAT) Komunikat urzędowy donosi: W dn. 5 bm. kanclerz Dollfuss zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów i przedstawił jej materiał dotyczący konfliktu między Rzeszą niemiecką a Austrią. Rada ministrów postanowiła jednomyślnie upoważnić kanclerza do podjęcia kro-

ków, które uzna za konieczne, aby sprawą zajęła się Liga Narodów.

W komentarzu do tej uchwały rządu podkreślają, że aczkolwiek uchwała rady ministrów upoważnia kanclerza do poczynienia odpowiednich kroków, to jednak nie ulega wątpliwości, że sprawa będzie przedstawiona Lidze Narodów. Krok rządu austriackiego w Genewie nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Paryż, 6 lutego. (PAT) Korespondent genewski Havasa donosi, że kierownictwo sekretariatu Ligi Narodów nie zostało dotąd powiadomione o demarche rządu austriackiego w sprawie konfliktu austriacko-niemieckiego. Jak się zdaje krok ten został odroczony do powrotu kanclerza Dollfussa z Budapesztu.

Jak wiadomo kanclerz Dollfuss wyjeżdżając do Budapesztu 8 bm. na dwudniowy pobyt. W tych warunkach nie należy oczekiwać demarche Austrii przed piątkiem. Zwołanie posiedzenia Rady Ligi Narodów ulegnie skutkowi tego opóźnienia.

PETARDY NA PLACU ŚW. SZCZEPANA.

Wiedeń, 6 lutego. (PAT) Na placu św. Szczepana narodowi socjaliści urządzili demonstrację w czasie której rzucili kilka petard. Policja aresztowała 65 osób, przeważnie bardzo młodych. Publiczność oburzona ekscesami pomagała policji przy aresztowaniu demonstrantów.

Pożar w porcie gdyńskim.

Gdynia, 6 lutego. (PAT) W poniedziałek wybuchł pożar na 4 piętrze nadbudówki chłodni portowej. Ogień przetrząsnął się wkrótce na 5 piętro. Po wielogodzinnej akcji ogień zdołano zlokalizować. Pożar wybuchł wskutek zapalenia się korkowych płyt izolacyjnych przy ich układaniu.

Napad rabunkowy w Przemyślu.

Przemyśl, 5 b. m. wieczorem dokonano w Przemyślu krwawego napadu rabunkowego. W kamienicy przy ul. Rejtana 16, mieszkała od wielu lat 88-letnia starszka Laura Bethauer, matka adwokata. 5 b. m. wieczorem około godz. 19-ej nieznanymi sprawcami weszli niespostrzeżenie do jej mieszkania i zradali starszce pograbaczem dwa silne uderzenia w głowę, zrabowali, jak się zdaje, torbkę podręczną i zbiegli. Leżąc zaopatrzony ranną i poleciał do szpitala. Stan Bethauerowej jest bardzo ciężki. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Części zwłok z parku Stryjskiego odesłano do Instytutu Med. Sądz.

Na str. 7-mej donosimy o znalezieniu części tułowia ludzkiego, porozrzucanych w krzakach w parku Kiliński. Poszukiwania przeprowadzonego wczoraj popołudniu za dalszymi częściami tych zwłok ludzkich, nie dały rezultatu. Ponieważ ze znalezionych części tułowia nie można było poznać czy należą one do mężczyzny, czy też do kobiety, odesłano je do zbadania do Instytutu Medycyny sądowej, który dziś ma wydać swą opinię.

Zmach samobójczy w parku

Kazimiera Janczak, 38-letnia fryzjerka usiłowała wczoraj po południu popełnić samobójstwo w parku Stryjskim. Janczak przecięła sobie „żyłkę” skórą na nadgarstkach i wypita flaszkę salicylu. Przechodnie zawezwali Pogotowie, Karetka przewiozła ją do szpitala.

Dziś posiedzenie Sejmu

Warszawa, 6 lutego. (PAT) Pod koniec poniedziałkowego posiedzenia Sejmu w dyskusji budżetowej zabierali głos posłowie: Rybarski (Klub Narodowy), Langer (Stronnictwo Lud.), Żuławski (PPS) i posłanka Ignasiak (Frakcja komunistyczna). Następnie odesłano do komisji kilka rządowych projektów ustaw m. in. projekt ustawy o poborze rekruta.

Następne posiedzenie 6 b. m. godz. 10. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji ogólnej nad preliminarem budżetowym, oraz dyskusja szczegółowa nad częściami budżetu.

W środę — dyskusja nad expose Ministra Becka.

Warszawa, 6 lutego. (PAT) Dyskusja nad wygłoszonym dn. 5 b. m. w sejmickiej komisji spraw zagranicznych expose p. ministra spraw zagranicznych J. Becka odbędzie się na posiedzeniu komisji w środę dnia 7 b. m.

Prezes N.T.A. dr. Helczyński objął urządowanie.

Warszawa, 6 lutego. (PAT) 5 b. m. przedpołudniem w Najwyższym Trybunale Administracyjnym odbyło się złożenie przysięgi sędziowskiej i objęcie urzędu przez nowomianowanego pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Admin. Dr. Bronisława Helczyńskiego, w obecności premiera Jędrzejewicza.

W sobotę reduta dziennikarzy

Zbliża się chwila najpiękniejszego w bieżącym sezonie karnawałowym wieczoru. W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 10 wieczorem odbędzie się Reduta w pięknych salach „Cyganerii” oraz piętrowych salonach Hotelu Krakowskiego, urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Lwowskich. Komitet nie szczędził sił, aby uczestnikom Reduty umilić zabawę. Trzy orkiestry jazzowe w trzech salach, najnowszy repertuar piosenek, oryginalne maski, kostiumy i charakterystyczne nagrody za piękność, kostium, suknię, dowcip i taniec, upominki dla wszystkich uczestników wieczoru, a przede wszystkim wzorowy dobór towarzyski, zapewniała Reducie Dziennikarzy najlepsze powodzenie.

Reduta, a w szczególności nazwiska przybyłych osobistości, nagrodzonych pań i panów, różne fragmenty zabawy, oraz cały program transmitowane będą przez rozgłośnie Polskiego Radia we Lwowie.

Komitet Reduty od jutra (czwartek) urzęduje w halu Hotelu Krakowskiego codziennie od godziny 6—8 wieczór, udziela wszelkich informacji oraz wydaje zaproszenia dodatkowo dla osób, którym wskutek wadliwości adresów lub omyłki, zaproszeń nie doreczono. Zwraca się uwagę, że wstęp na Redutę będzie możliwy jedynie za okazaniem imiennego zaproszenia.

Przechodnie pobili komunistów.

Kraków, 5 lutego. (PAT). Po zgromadzeniu publicznym w domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego, zorganizowanym przez PPS, CKW, grupa komunistów usiłowała urządzić pochód do Rynku. W chwili gdy demonstranci rozwinięli sztandar z hasłami komunistycznymi, przechodnie rzucili się na nich i pobili ich. Policja sztandar odebrała i manifestantów rozprószyła.

Olbrzymie zakupy złota w Londynie.

Londyn, 6 lutego. (PAT) Cena złota spadła o 1 szyling do wysokości 7 funtów za jedną uncję złota. Operacje

złotem były 5 b. m. olbrzymie. Złota zakupiono za sumę 1,540.000.000 funtów głównie przez Stany Zjednoczone.

Pogotowie wojskowe w Paryżu.

Paryż, 6 lutego. (PAT) W poniedziałek, w przeddzień posiedzenia Izby Deputowanych, w kulisach panowało duże ożywienie. Panuje tu przekonanie, że ostatnie posunięcia premiera Daladier'a wzmocniły pozycję gabinetu na terenie parlamentarnym.

Według przewidywań wtorkowe posiedzenie Izby będzie bardzo burzliwe. Na posiedzeniu rozpatrzone mają być liczne interpelacje złożone przez opozycję. Ponadto na porządku dziennym znajduje się sprawa zwołania parlamentarnej komisji śledczej dla zbadania afery Stawiskiego.

Obradom plenarnym izby towarzyszyć będą prawdopodobne manifestacje uliczne. By nie dopuścić do zakłócenia spokoju publicznego, władze zgromadziły w okolicach Paryża silne oddziały policji i wojska. Z kompletnie sprowadzono kilka czołgów. Rząd polecił również pogotowie w dwóch dywizjach piechoty, rozlokowanych w pobliżu Paryża. Według oświadczenia

przewodniczącego b. kombatanów Lebecqua w manifestacji ma wziąć udział 20.000 kombatanów.

DEMONSTRACJA W „KOMEDJI FRANCUSKIEJ”.

Paryż, 6 lutego. (PAT) Nagła dymisja dyrektora Komedji Francuskiej Emila Fabre'a i powierzenie tego stanowiska b. dyr. służby bezpieczeństwa Thomine, wywołała 4 b. m. wielką demonstrację w teatrze Komedji Francuskiej w czasie przedstawienia Corolana. Po pierwszym akcie wystąpił ktoś z publiczności, wyrażając oburzenie z powodu usunięcia Fabre'a, który sprawował funkcje dyrektora Komedji przez 18 lat. Pod koniec przemówienia publiczność zaczęła wznosić okrzyki. Po przemówieniu w sali teatralnej odbył się formalny wiec. Donagano się powrotu Fabre'a i ustąpienia rządu. Wreszcie publiczność opróżniła teatr i urządziła podobny wiec na ulicy.

Sprawa paktu polsko-niemieckiego przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin.

Londyn, 6 lutego. (PAT) W Izbie Gmin poseł konserwatywny White złożył interpelację pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych, zapytując czy minister zwrócił uwagę na fakt zawarcia polsko-niemieckiego paktu nieagresji i czy wobec powodzenia rokowań, które do tego paktu doprowadziły, nie ma on zamiaru podjęcia kroków w celu rozwiązania konferencji rozbrojeniowej i pozostawienia poszczególnym państwom wolnej ręki dla zawar-

cia między niemi podobnych umów.

Minister Simon oświadczył, że zawarcie polsko-niemieckiego porozumienia zostało przyjęte przez niego z zainteresowaniem do wiadomości, oraz, że zawiadomił również rząd polski i rząd niemiecki iż rząd brytyjski dowiedział się o zawarciu układu z najwyższym zadowoleniem. Co do drugiej części zapytania minister udzielił odpowiedzi odmownej.

Team Warszawa — Poznań — Lwów 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Wczorajsze zawody między reprezentacją Lwowa a drużyną kombinowaną zakończyły się zasłużonym zwycięstwem zespołu. Reprezentacja Lwowa grała w składzie: Bedryło, Heil, Sokołowski, Weisberg, Zimmer, Sabliński, Trusz I., Trusz II., Czyżewski. Rzecz jasna, że w takim składzie wygrać nie można. Pytamy jednak kapitana sportowego, czy we Lwowie naprawdę niema lepszych graczy niż bracia Truszowie? Jeżeli Czarni odmówili zawodników, to zostali jeszcze Jasiński II., Bereza, Hemerling, Bedlewicz i Szlaf. Wszyscy oni w obecnej formie są lepsi od Truszków. Lwów grał bez zapału, gracze widząc, że nie nie wskórają, nie należeli się. Tak więc zawody, które mogły być okrasą turnieju, wskutek niedołęstwa kapitana sportowego, stały się nudnym widowiskiem na niskim poziomie sportowym. Widzów 1200 osób.

Collegium Maximum.

W czwartek 8 b. m. o godz. 10-tej nastąpi oddanie do użytku Uniwersytetu „Collegium Maximum”, sali wykładowej, stanowiącej osobny budynek, wzniesiony w obrębie podwórza głównego gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej 1 i ul. Kościuszki 9. Sala ta urządzona na 540 miejsc siedzących przeznaczona jest dla wykładów profesorów, którzy ze względu na zbyt dużą frekwencję nie mogą pomieścić swego audytorium w innych salach wykładowych Uniwersytetu. Sala wyposażona jest w najnowsze urządzenia techniczne i dostosowana do potrzeb wykładów naukowych; wzniesiona ona została pod nadzorem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego kosztami kredytów budowlanych przyznanych Uniwersytetowi w budżecie państwowym.

Z oddaniem sali łączy się uroczystość jej poświęcenia.

PAMIĘTAJMY O CEIACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

3 maja 1791 — 26 stycznia 1934!

Zdecydowane, pozbawione przydtugich, jałowych dyskusyj uchwalenie konstytucji przez Sejm, przywołać musi na pamięć niewatpliwie całym szeregiem podobnych okoliczności ten układ stosunków, który doprowadził przed 150 laty do uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji — konstytucji 3 maja.

Nie od rzeczy zatem będzie obecnie, gdy stworzone zostały podstawy nowego ustroju przypomnieć w ogólnym zarysie dzieje dojścia do skutku tej pierwszej naszej a trzeciej w świecie — po francuskiej i amerykańskiej konstytucji.

Ostatnie lata Rzeczypospolitej charakteryzował ogólny stan rozbicia i osłabienia kraju. Wobec upartego przywiązania do starych przebrzmiałych form wolności szlacheckiej, liberum veto, zrywania sejmów i anarchii sejmikowania, z trudem budzić się zaczął w społeczeństwie odruch zmierzający do gruntownej zmiany stosunków. Wobec rozbieżnych dążeń wybulanego indywiduizmu szlachty zrywających w imię wolności podstawy porządku, zachodziła nagle potrzeba silnej władzy centralnej, sprężystego rządu i konieczność scalowania zróżnicowanych sił.

To zadanie wzięli na siebie rzecznicy reformy t. zw. patrioci, przy których grupowali się najwybitniejsi ludzie owego okresu: Kołłątaj, Małachowski, ks. Adam Czartoryski, Ignacy i Stanisław Potoccy, Niemcewicz i L. Z drugiej strony stało stronnictwo „staro-republikańskie”, które było za złotą wolnością, za uległością wobec Rosji z późniejszymi przywódcami Tarłowiczem, Rzewuskim, Brańskim na czele.

Te dwa ugrupowania wystąpiły też na widownię, gdy rozpoczął się w r. 1788 Sejm zwany później „czteroletnim” pod przewodnictwem St. Małachowskiego „polskiego Arystydesa”. 23 grudnia 1789 uchwalił Sejm na wniosek Potockiego „zasady do poprawy rządu”, które zawierały ogólne myśli według których miała osobna deputacja ułożyć nowe formy rządu i przedstawić Sejmowi.

Następnie uchwalił Sejm reformę sejmików, ustawę o ustroju miast. Prace ożywione najlepszymi chęciami postępowały jednak powoli, podczas gdy na horyzoncie zaczęły się zbierać groźne chmury.

Prusy, które przeciwstawiając się przymierzowi austriacko-rosyjskiemu opierały się o gabinet angielskiego me za stanu Pitta, prowadziły politykę

antyrosyjską, czego wyrazem był także pakt z Polską z 1790 r. po upadku Pitta i zwycięskiej wojnie Rosji z Turcją zmieniły nagie front. Wilhelm II. zaczął szukać porozumienia z Katarzyną. Gdy nadomiar z Wiednia nadeszła do Warszawy pogłoska o projekcie nowego rozbioru, zachodziła konieczność stworzenia silnej organizacji państwowej opartej o konstytucję.

Stronnictwo patriotyczne przystąpiło do szybkiego działania.

W mieszkaniu marszałka Małachowskiego w szczupłym gronie zredagowano projekt konstytucji, poczem po porozumieniu z królem, przywódcy patriotów postanowili przeprowadzić ją energicznie przez Sejm i to „ręcznym” bez dyskusji. Konspiratorzy postanowili zwołać sesję na pierwsze posiedzenie po feriach wielkanocnych na 5 maja 1791 r., przyczem wezwano „patriotów” do stawienia się w oznaczonym terminie. Gdy jednak ambasador rosyjski Stackelberg powiadomił o tych zamiarach oddane sobie stronnictwo konserwatystów, zdecydowali się patrioci na zwołanie posiedzenia na dzień 3 maja. W dniu tym zebrało się

też na sali 167 patriotów przy obecności zaledwie 20 konserwatystów pod wodzą Rzewuskiego.

Najpierw odczytano sprawozdania posłów zagranicznych stwierdzające niekorzystny układ stosunków dla Polski na terenie międzynarodowym, poczem po przemówieniu Potockiego odczytano projekt nowej konstytucji. Nie brak było demagogicznych wystąpień opozycji. I tak poseł Suchorzewski rzucał się przed tronem króla i rozrywał na sobie ubranie, a potem wlecząc za sobą swego małego synka i wołał: „nie dbam o siebie, zabiję siebie i ciebie ty moje dziecko, abyś nie dożyło niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje”. Czetwertyński zaś rozrzewniał się do łez nad „grobem wolności”. Większość przeszła jednak do porządku nad temi wydarzeniami.

Na żądanie przytłaczającej liczby posłów, pomijając przepis regulaminu, który wymagał, aby pierwsze sesje poświęcone były sprawom bieżącym a nie zagadnieniom prawodawczym, marszałek zapytał zebranych trzykrotnie o zgodę na projekt, a gdy mu zgodnie aklamacją odpowiedziano, ogłosił pro-

Od Administracji.

Prenumeratę za Gazetę Lwowską za miesiąc luty b. r. oraz zaległą za Słowo Polskie, prosimy wpłacać na konto P.K.O. Lwów

Nr. 500.900.

jekt za uchwalony, poczem król i posłowie go zaprzysięgli.

Przez miasto udano się następnie wśród okrzyków „Wiwat król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany” do Katedry, gdzie odczytano rotę przysięgi i odśpiewano „Te Deum”. Dzień następny był dniem świątecznym, a 5 maja zebrał się Sejm ponownie. Opozycjonści manifestacyjnie usunęli się od obrad dzięki czemu sesja miała przebieg spokojny.

Konstytucja na wstępie zaznaczała „uznając, że los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej zawisł, długiem doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady ceniąc nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencję polityczną i niepodległość zewnętrzną”, przystępuje do reformy, która roz- prowadzi w artykułach.

Tak więc scentralizowano władzę, zniesiono liberum veto, poniechano e-lekcyjności, podzielono władzę na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Władzę wykonawczą wykonywał król przy pomocy t. zw. Straży, stanowiącej rodzaj rady ministrów. Sejm mógł większością 2/3 żądać usunięcia ministra.

Tak więc jednym zamachem wprowadzona konstytucja stanowiła jeden z najpiękniejszych wysiłków upadającego społeczeństwa, otwierała przed państwem nowe perspektywy dziejowe. W pomroce dzieł porzoborowych „przyświecała jak zapalona przez odpywających żeglarzy latarnia”.

Rocznica dnia uchwalenia konstytucji majowej była widocznym znakiem przymierza narodu z jego przeszłością i tradycją, stała się świętem narodowym.

Obecnie uchwalona konstytucja rządu państwowego, która chwilami zrodzenia, w zerwaniu ze starymi formułkami, w męskim, stanowczym załatwieniu problemu, przez stworzenie podstawy silnej władzy państwowej, przypomina pierwszą swą wielką poprzedniczkę w ocenie historycznej, zdobędzie zapewne niemiężej od ulę za szczytną pozycję. St. Weiss.

Przyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Zakopanego.



W dniu 2 b. m. przybył do Zakopanego Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu kolejowym powitali Pana Prezydenta przedstawiciele władz oraz delegacja górali. Na zdjęciu — moment powitania Pana Prezydenta na dworcu w Zakopanem. Od lewej: burmistrz Zakopanego, Wiceminister Bobkowski, wojewoda krakowski Kwaśniewski, p. Boleśławicz. Na prawo od P. Prezydenta — delegacja górali. W głębi na stopniu wagonu — marszałek Sejmiku Świątalski.

Naipopularniejszy zawód w Ameryce.

Jednym z najmniej pożądanymi gośćmi bywa w domu komiwojażer, narzucający gospodyni kupno rozmaitych towarów, jakich ona bynajmniej w danym momencie nie potrzebuje. W czasach kryzysu gospodarczego zajęcie to, niezbyt coppersa u nas intratne, dość się rozpowszechniło — jednakże nasz rozwój handlu przy pomocy domokracjiów nie może iść w porównaniu z stanem, jaki można zaobserwować w Ameryce.

Jak opowiada jeden z korespondentów pism zagranicznych, komiwojażerstwem zajmuje się co czwarty Amerykanin pracujący zawodowo, a gospodyni amerykańska przyjmuje dziennie przeciętnie pięćdziesięciu takich mitych gości. Na określenie rozmaitych stopni i rodzaju tego zawodu posiadają Amerykanie tak wielką ilość określeń, że w słowniku zajmuje ona całą szpalę druku — nam natomiast wystarczy w zupełności parę wyrazów, jak agent, komiwojażer, komisjoner, pośrednik i t. p.

Amerykański agent, reklamujący towary tej czy innej firmy nie wstydzi się wcale swego zawodu i posiada wspaniałe bilety wizytowe, na których złotymi literami wydrukowano pod jego nazwiskiem jeden z licznych tytu-

łów, jakie ma do wyboru. W zawodzie tym spotkać można ludzi wszelkiego wieku, o różnym poziomie inteligencji, pochodzących z rozmaitych klas społecznych — od piętnastoletnich chłopaków, którzy porzucili ławę szkolną dla marzenia o szybkim dojściu do majątku, do zaubożonych starców.

Każdy z takich „przedstawicieli firm” zanim rozpocznie swe żmudne zadanie, musi ukończyć specjalną szkołę, urządzoną przez dane przedsiębiorstwo dla przysposobienia kandydatów do skutecznej reklamy. Kurs taki trwa czasem jeden dzień, a czasem i kilka miesięcy. Profesorem jest doktor sztuki reklamowania, posiadający dyplom specjalnego fakultetu jednego z uniwersytetów amerykańskich. Uczniowie zdobywają w takiej szkole nie tylko umiejętność wymowy i przedstawiania w jak najpiękniejszych barwach zalet n. p. maszyny do obierania ziemniaków, czy aparatu radiowego, ale także uczą się rozmaitych tricków, nieprzezwyciężonego patryctwa, oraz dobrego tonu. Sprawa dobrze lub źle rozwiązana go krawata może bowiem odegrać decydującą rolę w momencie spotkania się z panią domu, której wyklada się doskonałość pasty do obuwia lub jedwabnych trykotów.

Rejon, w którym poluje na nabywców dany komisjoner, nazywa się polem. Miasto jest ściśle podzielone na pola i biada agentowi, któryby ośmielił się przekroczyć ich granicę i wtargnąć w królestwo swego kolegi zawodowego. Do obiegania „pola” potrzebne jest oczywiście własne auto, którego firma bynajmniej swemu przedstawicielowi handlowemu nie udziela. Robota trwa od godziny 8 rano zazwyczaj do 11 wieczór, a święta i sobotnie wieczory bynajmniej nie są od niej wolne. W tym czasie bowiem można w każdym domu zastać — pana, a jest to warunek, podnoszący możliwość sprzedaży reklamowanego towaru. Pani bowiem, zamykając drzwi przed nosem natręta, nie może już zasłonić się wymówką: „zapytam się męża”...

Agencji każdej firmy gromadzą się codziennie rano w wielkiej sali, gdzie szef ich wygłasza płomienne przemówienie z patosem i gestami, godnym lepszej sprawy — ogłasza im nowiny dnia, chwali najpilniejszych i zagrzewa do działania, jak wódz przed walką bitwą. Następnie gratisowa kawa, oraz odśpiewanie hymnu firmy. Każde większe przedsiębiorstwo w Ameryce posiada swój hymn, który transmitowany bywa przez radio w godzinach reklamowych. Ponieważ agenci nie są za zwyczaj śpiewakami operowymi, ry-

firmy. Niektóre firmy posiadają też własne orkiestry.

Nie jest to bynajmniej lekka praca, takie bieganie po domach, dzwonienie do każdego drzwi i rozwijanie potoków elokwencji przed każdą z gospodyni, która raczyła je otworzyć — jedna na dziesięć... Skoro jednak wpadł takiego gościa do domu, nielato się go pozbyć. Agent nie zna żadnej przeszkody — mówi, gada, przekonywa, opowiada, gestykuluje, zadaje pytania i sam sobie odpowiada, prowadzi nieskończoną rozmowę, opamiętuje całe mieszkanie. Nie da się w żaden sposób wyrzucić. Agenci amerykańscy prowadzą zazwyczaj dzielną swych czynności. Ma on rozmaite przeznaczenie. Jeden z komisjonerów oblicza, na ilu ofiarach dziennie może próbować swej sztuki, zanim sam dostanie się do szpitala — drugi czyni sprostowania dla celów handlowych — a trzeci psychologiczne obserwacje na temat temperamentów kobiecych.

Nagrodą za najgorliwszą pracę bywa złota premia, przyznawana przez firmę w konkursie wszystkich agentów. Poza tym urządzają przedsiębiorstwa amerykańskie raz w miesiącu wspaniałe obiady, bal lub wycieczkę dla swych niezmordowanych „zastępców”.

(—x—).

Wiadomości bieżące

7
luty
1934

Sroda

Romualda

Jutro. Jana

Wschód słońca 7-9
achód słońca 16-33

TEATR WIELKI:

Sroda, 7 lutego, godz. 7:30: „Człowiek, który był Czwartkiem”. (Abon. 11).
Czwartek, 8 lutego, godz. 7:30: „Człowiek, który był Czwartkiem”. (Abon. 11).

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sroda, 7 lutego, godz. 7:30: „No, no Nanette”.
Czwartek, 8 lutego, godz. 7:30: „No, no Nanette”.

COLLOSEUM:

Film „Zgubny czar”, rewja „Prasa ma głos”.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Dr. Dżekyll”.
APOLLO: „Dwa pocałunki”.
ATLANTIC: „Parada rezerwistów”.
CASINO: „Burza o brzasku”.
CHIMERA: „Sherlock Holmes”.
GRAZYNA: „Jasnowłose sen” z Lilianą Harvey i rewja.
KOPERNIK: „Katarzyna Wielka” z Elżbietą Bergner.
MARYSIENKA: „Katarzyna Wielka” z Elżbietą Bergner.
MIRAŻ: „Szalona pensjonarka” z Anną Ondrą.
MUZA: „Tysiąc i druga noc”.
PALACE: „Wielka księżna Aleksandra”.
PAN: „Turbina 50.000” oraz rewja.
PASAŻ: „Maharadża z Rampuru”.
RAJ: „Pod Twoją Obronę”. W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.
SŁOŃCE: „Miłostki księcia Pana” oraz rewja.
STYLOWE: „Nowoczesny Robinson” oraz rewja.
ŚWIT: „Każdemu wolno kochać”.
UCIECHA: „Kochaj mnie dziś Chłobacz” i rewja.

— Teatr Wielki. Dzisiaj, we środę, oraz dni następne gra Teatr Wielki jedną z najciekawszych nowości współczesnych sztuki G. K. Chestertona p. t. „Człowiek, który był Czwartkiem”. Niezwykle oryginalna fabuła, pełna głębi i słonecznego humoru, ucieleśnienie interesującego problemu niezwykle trafnie scharakteryzowany negatywny duch epoki, żywa fantazja i barwność efektów, oto walory tej świetnej sztuki przez Cecylję Chesterton i R. Neala na podstawie powieści znakomitego pisarza.

— Teatr Rozmaitości. „No, no Nanette”. Abon. 10. Przemila arcywesoła i melodyjna operetka V. Youmansa przytęta przez publiczność niezwykle gorąco, odegrana zostanie dzisiaj we środę, oraz dni następne w Teatrze Rozmaitości.

— „Rodzina”. Antoniego Slonimskiego w Teatrze Rozmaitości. W najbliższym już czasie wchodzi na repertuar Teatru Rozmaitości słynna nowość znakomitego literata i satyryka A. Slonimskiego „Rodzina”, stanowiąca obecnie największą atrakcję stolicy.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach miejskich. W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 3 pop. odegrana zostanie w Teatrze Wielkim po cenach najniższych przepiękna opowieść podróżnicza „Robinson Krusoe”.

— Teatr Rozmaitości gra w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 3:30 pop. przemianą, pełną wdzięku humoru i sentymentu komedie muzyczna p. t. „Moja siostra i ja”.

— Colosseum. Dziś po raz ostatni grana będzie na scenie „Colosseum” przebojowa rewja ciesząca się niesłabnącym powodzeniem p. t. „Prasa ma głos” oraz film p. t. „Zgubny czar”. Jutro premiera nowej rewji.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku wzywa swoich członków, których synowie uczęszczają do szkół średnich, by złożyli prośby o udzielenie stypendium z Fundacji im. Głowinskiego. Prośby składać należy w Sekretariacie Związku do dnia 8 lutego 1934 r. Podania złożone po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

— Kurs higieny dziecka. Klinika pediatryczna Uniw. JK. urządziła 6-tygodniowy kurs higieny dziecka dla matek z inteligencji pod kierownictwem prof. dr. Fr.

Praca T. S. L. na wsi.

W ostatnim czasie Towarzystwo Szkoły Ludowej przystąpiło energicznie do pracy na wsi na terenie województwa lwowskiego. Praca, która kiedyś spotykała się z tylu trudnościami, robionymi przez samych mieszkańców wioski, zaczęła wstępować na całkiem inne drogi. Dziś, chłop nasz, który przekonał się, że kryzysu ani biedy nie spowodował Rząd, ale owszem widzi, że Rząd nawet stara się wszelkimi siłami przezwyciężyć i przyjąć chłopowi z pomocą; zrozumiał również znaczenie T. S. L.; przekonał się, że prelegenci pracują jedynie społecznie i są dalecy od wszelkich ugrupowań politycznych.

Towarzystwo Szkoły Ludowej swoją niezależność partyjną akcentowało już od czasów swego powstania i tylko z zamiarem pracy społecznej wysyłało i wysyła kadry swoich ludzi na wieś.

Grzechem naprawdę by było, gdybyśmy ten spokojny i pracowity lud polski, który jest obciążony ciężarem kryzysu, chcieli używać do celów politycznych. Czyż można zresztą mówić o wyrobieniu politycznym tam, gdzie brak jest wyrobienia społecznego? Bez sprzecznego nie. Owoce zbiera się tam, gdzie się zasieje ziarno — po dojrzeniu rośliny. Nasi chłopcy wschodni są jak najżywczej ustosunkowani do wszystkiego co państwowe, a dojrzejąc społecznie — rozumieją także swój ciężar wobec Państwa.

Bodźcem, który przyspiesza to dojrzwienie przez pracę społeczną, jest bezwzględnie T. S. L., które dąży do tego, aby lud ten jaknajbardziej zrozumiał swój stosunek do Państwa względnie odwrotnie i wraz z czego — jako społecznie dojrzały — nie dał się balać politykom jeszcze niedojrzałym.

Choć praca ta jest czasem dość żmudna, to jednak widząc zapal i zainteresowanie wśród ludności, pokonywuje się wszelkie trudności, stojące na przeszkodzie.

W dużej mierze przyczynia się do tego nauczycielstwo, które, pomimo swojego trudnego położenia materialnego, nie załamuje się w pracy, lecz, wykorzystując każdą wolną chwilę,

których ma oczywiście bardzo mało — stara się przepędzić ją wśród chłopów w czasie zimowych wieczorów. W niektórych wioskach współzycie nauczycielstwa z ludnością wiejską dochodzi do tego, że chłopcy ci, chociaż uważają tego nauczyciela za swego przynajmniej, to z drugiej strony mają przed nim jako przełożonym respekt.

Nasuwa mi się na myśl wioska 50 procent polska, w której wystarczy być kilka godzin i porozmawiać z kilkoma wieśniakami, by się przekonać, jak żyje nauczyciel z wioską. Wioską tą są Żurawniki, dwadzieścia kilka kilometrów położone od Lwowa, zdawałoby się, że zapomniane przez wszystkich — a nauczycielem: p. Antoni Skirzyński. Zdziwiłem się wprost, że czło wiek ten, pomimo swoich lat czujący się zawsze młodo, który tak swobodnie rozmawiał z chłopami jak brat z bratem — za kilka godzin, gdy posłał posłańca po wsi, by się mieszkańcy zebrali w szkole — miał ich u siebie niedługo in gremio.

Takj stosunek właśnie pomiędzy nauczycielstwem a ludnością powinien wszędzie panować, by ten nauczyciel nie odgradzał się murem chińskim od ludu jakby w obawie utraty swoich wiadomości, lecz powinien być przyja ciel i doradca jego, jakoteż z drugiej strony dobrym i solidnym wychowawcą.

W tym i to jedynie w tym wypadku można mówić o pracy na wsi.

Jan Buczkowski.

Udział Polski w Międzynar. Wystawie Sztuki Religijnej w Rzymie.

Rozpoczęto w Rzymie przygotowania do wielkiej Międzynarodowej Wystawy Sztuki Religijnej, w której bierze udział i Polska. Ekspozycje polskie już nadeszły i zostały rozpakowane. Polska otrzymała dwie sale, przyczem w jednej z nich rozmieszczone będą wyłącznie ekspozycje, dotyczące architektury kościelnej. W salach polskich wystawionych będzie zgórą 160 eksponatów, z których przeważna ilość dotyczy grafiki.

zamieszkałym we Lwowie dar honorowy na rok 1934 po 150 zł., w łącznej kwocie 900 zł. Dar honorowy otrzymali weterani za pośrednictwem Komitetu Opieki nad uczestnikami powstania z r. 1863/64 we Lwowie.

— Biektyn wieczór. Już dnia 10 lutego br. odbędzie się staraniem O. W. Z. Ligi Morskiej i Kolonijnej oraz Oddziału Wodnego Z. S. tradycyjny „Biektyn wieczór karnawałowy” w pięknie odnowionej sali Stow. „Gwiazda” przy ul. Franciszkańskiej 7. Skład zjednoczonych Komitetów oraz wspólnie zaaranżowana zabawa przy dźwiękach orkiestry jazzowej dają pełną gwarancję, że wieczór ten umożliwi zgromadzonej elicie towarzyskiej Lwowa spędzenie niezapomnianych chwil w doborowym towarzystwie. Zaproszenia wydał sekretariat LM. i K. (województwo), „Gwiazdy” i firma „Zakopane” ul. Akademicka 24.

— Czytelnia TSL w Żurawnikach. Przed kilku dniami odbyło się zebranie TSL we wsi Żurawnikach w celu założenia Czytelni. Po zagaieniu zebrania przez miejscowego kierownika szkoły p. A. Skirzyńskiego zabrał głos delegat TSL im. Legionów we Lwowie p. Buczkowski Jan, który przedstawił zebranym cele i zadanie Czytelni, jakoteż prace poszczególnych członków. Ludność tak polska jak i ruska, która wypełniła salę po brzegi interesowała się żywo sprawami Czytelni. W dyskusji, przedłużanej ciągle przez naczelnika gminy p. Działuka Jana, były poruszane sprawy polityki wewnętrzno-państwowej, jak też i zagranicznej. Po skończonej dyskusji zostały przeprowadzone wybory. W skład zarządu weszli: prezes dyr. Skirzyński Antoni, wiceprezes Działuk Jan, sekretarz Sikorski Michał, bibliotekarz Działuk Władysław, skarbnik Działuk Włodzimierz.

— Wiceprezydent miasta p. Franciszek Irzyk powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddziału Lwowskiego odbędzie się dnia 18 lutego b. r. o godz. 15-tej w lokalu P. C. K. przy ul. Bielowskiego 6 i p.

Z życia urzędników skarbowych.

Onegdaj w lokalu Koła miejscowego stowarzyszenia urzędników skarbowych we Lwowie odbyło się doroczne walne zebranie członków o charakterze sprawozdawczym. Zebrani w liczbie przeszło 200 osób na przewodniczącą tego wybrali jednogłośnie Tadeusza Nowaka, delegata zarządu centralnego z Warszawy. Po sprawozdaniu z działalności stowarzyszenia za rok 1933, przedstawionem przez prezesa koła p. Władysława Cengla i sprawozdaniu komisji rewizyjnej oraz po ożywionej dyskusji, udzielono zarządowi absolutorium.

Następnie zgromadzenie żywo zajęło się sprawą zaszeregowania i związanym z tem uposażen. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj w tej sprawie oraz po rzeczowym przemówieniu p. Nowaka, który wyjaśnił starania zarządu centralnego w obronie bytu ogółu urzędników skarbowych, dokonano wyboru nowego zarządu koła z pp. Cenglem i dr. Weywodą, na czele. Poważny przebieg walnego zebrania zakończono przyjętą przez aklamację rezolucją, wyrażającą radość z powodu uchwalenia nowej Konstytucji i gromkim okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Termin prekluzyjny dla układów konwersyjnych w rolnictwie.

Agencja „Wschód” donosi z Warszawy: Komitet konwersyjny Banku Akceptacyjnego rozpatrzył dotychczas i zatwierdził blisko 8.000 układów konwersyjnych w rolnictwie na sumę około 22 mil. złotych. Na najbliższym posiedzeniu Komitetu konwersyjnego, które odbędzie się dnia 7 b. m., rozpatrzonych będzie blisko 1000 dalszych układów, na sumę około 2 mil. zł.

Do Banku Akceptacyjnego wpływa obecnie dziennie 200 do 300 podań o zatwierdzenie zawartych układów konwersyjnych. Tempo napływu podań wzrasta z dnia na dzień.

Napływ podań zwiększa się niewątpliwie z tego powodu, iż Ministerstwo Skarbu zamierza ustalić dla zawierania układów termin prekluzyjny, które go dotychczas nie było. Jak słychać, brane są pod uwagę daty 1 stycznia i 1 marca 1936.

Nieprawdziwe wiadomości o opłatach za służbę domową.

Jak się dowiadujemy, wszelkie pogłoski co do ustalenia wysokości składek z tytułu ubezpieczenia społecznego służby domowej polegają jedynie na przypuszczeniach. Dotychczas bowiem ani Izba ubezpieczeń społecznych, ani Ministerstwo opieki społecznej nie powzięło w tej sprawie ostatecznej decyzji.

Obecnie przeprowadzane są w tej sprawie narady i obliczenia, które zakończone mają być w najbliższym czasie. W każdym razie oczekiwać należy jaknajprędzej decyzji, gdyż nowe opłaty obowiązują już od 1 stycznia, wobec czego jednorazowe ściągnięcie należności za dłuższy okres czasu stanowić będzie dla pracodawców dużą niewygodę.

Kurs rybacki.

Lwowska Izba Rolnicza urządziła we Lwowie kursy z dziedziny rybactwa. Pierwszy kurs z dziedziny gospodarki rzecznej w dniach 26, 27 i 28 bm., zaś drugi kurs z dziedziny gospodarki stawowej w dniach 27 i 28 bm. Program kursów obejmuje kształt gospodarki racjonalnej na rzekach i stawach. Wykładowcami będą: prof. dr. Teodor Spiczakow, dyr. pracowni ichthyologii i rybactwa przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, inż. Mieczysław Janiszewski, inspektor rybactwa przy Urzędzie wojewódzkim we Lwowie, oraz inż. kierownik kursów inż. Jan Gumowski, inspektor rybactwa Lwowskiej Izby Rolniczej.

Wszelkich informacji oraz programy kursów otrzymać można w kancelarii Izby Rolniczej, Lwów, Kopernika 20.

Z łyżwiarskich mistrzostw Słowiańszczyzny w Warszawie.



W Warszawie odbyły się dwudniowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Słowiańszczyzny w łyżdzie szybkiej i figurowej. Zdjęcie przedstawia mistrzynię Polski i państw słowiańskich Lene (z prawej) oraz jej rywalkę mistrzynię Czechosłowacji Bergerovą.

Chór węgierski udaje się do Polski.

Z inicjatywy Federacji węgiersko-polskiej wybiera się na tournée koncertowe do Polski z końcem kwietnia r.b. chór budapeszteńskiej elektrowni najlepszy obecnie chór męski na Węgrzech, odznaczony niedawno nagrodą królewską i regentą. Chór odwiedzi Warszawę, Kraków i Katowice.

Urząd sołtysa a mandat radnego gromadzkiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło sprawę piastowania mandatów radnych gromadzkich przez sołtysów lub podsołtysów.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa lub podsołtysa nie traci swego mandatu gromadzkiego.

Dlaczego wybrałem tę książkę?

Związek wydawców szwedzkich ogłosił interesującą ankietę, określającą intencje, jakie kierują czytelnikami przy wyborze książki. Z ankiety wynika, iż jeden procent czytelników kieruje się zewnętrznym wyglądem książki, 2 proc. — radą księgarza, 3 proc. — nazwiskiem autora, 5 proc. — wskazówkami przyjaciół, 8 proc. — tytułem książki, a 30 proc. — krytykami i sprawozdaniami literackimi.

Samobójczy strzał w skroń.

Wczoraj w południe w bramie domu nr. 39 przy ul. Bocznej Łyczakowskiej niejaki Jakób Goldman strzelił sobie w skroń. Przewieziony do szpitala w kilka godzin później zmarł. Samobójca liczył lat 27, przyczyną samobójstwa nie ustalono.

Zgon czy morderstwo?

Maria Krochmalowa, właścicielka majątku ziemskiego zmarła nagle w Czyżkowic. Ponieważ zmarła miała spory na tle majątkowym zachodzi podejrzenie, że została otruta przez krewnych. Dochodzenia w toku.

Aresztowanie pasera.

U niejakego Hermana Löwa, zam. przy ul. Berka Joselewicza 6, odkryła policja w czasie rewizji znaczną część towaru skradzionego niedawno w sklepie skór Leona Brattera przy ul. Żółkiewskiej 25. Löwa aresztowano.

Części zwłok kobiecych rozrzucone w różnych punktach miasta

Ohydna zbrodnia odkryta w poniedziałek przed południem, postawiła na nogi cały aparat policyjny. Znalezione w jarze parku Kilińskiego części mięsa ludzkiego odesłano do Instytutu Medycyny Sądowej. W parku Kilińskiego ogółem znaleziono 15 kawałków mięsa, ważących ponad 4 kilogramy, rozrzuconych na przestrzeni około 15 metrów. Oprócz żeber z częściami pierśsi kobiety znaleziono również kawałek mięsa z okolicy podbrzusza. Mięso znajdowało się w stanie zamrożonym.

Znalezione części ciała ludzkiego znajdowały się w trzech miejscach. Pod jednym z drzew leżało dziewięć płatów mięsa, pod drugim część żeber, pod trzecim część podbrzusza. Części te były świeże, o naturalnej barwie, a więc mogły być porzucone albo tego samego dnia, albo też w ciągu ostatniej doby.

Ponieważ jeden z płatów mięsa jest nieco nadpalony, policja przypuszcza, że zbrodniarz po dokonaniu morderstwa spalił kości, głowę i nogi ofiary, a części mięsne porzucił w parku Kilińskiego.

Części te, jak wczoraj donieśliśmy, odesłano do Instytutu Medycyny Sądowej, gdzie przystąpiono do ich odmierzenia i przeprowadzono ekspertyzę lekarską polegającą na badaniach mikroskopijnych i chemicznych śladów rąk ewentualnego sprawcy.

Wczoraj rano pewien robotnik, przechodząc przez grunta cegielni Nachta, położonej między ul. górą Tarnowskiego, a Snopkowską, ujrzał na jednym z pagórków większą ilość wron, które dziobały mięso. Zaintrygowany tem, podszedł bliżej i zauważył, że są to części ludzkiego ciała.

Na ziemi leżały rozrzucone w odległości 10 metrów jelita i wnętrzności, a opodal porębane na kawałki części nóg i rąk. Na jednym z pagórków leżała skrważona pończocha, w której znajdowało się kawałek podudzia.

O godz. 15-tej posterunkowy P. P. natknął się w parku Jordana na Żelaznej Wodzie na porzucone dalsze części zwłok kobiety.

Ogółem znaleziono do tej pory 34 części ciała kobiecego.

Jak stwierdzono, sprawca posługiwał się przy ćwiartowaniu zwłok siekiera, pilą i nożem. Ofiarą zbrodniarza padła prawdopodobnie młoda dziewczyna.

Kiedy zbrodnia została popełniona, nie można dokładnie ustalić. Morderstwa dokonano prawdopodobnie przed trzema, a najwyżej pięcioma dniami.

Specjalną uwagę zwraca fakt, że w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono kawałki ciała, znajdują się ślady nart.

W ostatnich latach podobny wypadek morderstwa zanotowano również w Warszawie.

Czyżby ułaglat?

Według doniesień mediolańskiego dziennika „Ambrosiano” z Paryża, o partych na informacjach „Nouvelle Revue Critique”, znana pisarka francuska, Colette, w ostatniej swej powieści p. t. „La Châtelaine” miałaby dopuścić się plagiatu, korzystając z treści noweli włoskiego autora Camuncolliego, wydanej w 1931 r. p. t. „Phéne” w tłumaczeniu Bestaux. Korespondencja dziennika „Ambrosiano” wzbudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie kół literackich we Włoszech.

W paryskim światku teatralnym.

(Korespondencja własna „Gazety Łowoskiej”).

Afera Stawiskiego sięgnęła swoimi mackami i w królestwo Melpomeny. Ogromne wrażenie w świecie teatralnym wywołało dymisjonowanie dyrektora Komedii Francuskiej, p. Fabry i zastąpienie go przez szefa Surete Generale, p. Thome. Nieobeznanemu ze stosunkami w paryskim świecie teatralnym wydawać się może takie pociągnięcie nowego premiera p. Daladier, czemś zgola ekscentrycznym. Skąd szef tajnej policji ma posiadać niezbędne kwalifikacje na dyrektora teatru? Co go łączy z tym światem?

Takich pytań nie stawiali sobie aktorzy Komedii Francuskiej, którzy, zaskoczeni nowiną, zaprezentowali przeciwko dymisji cieszącego się ich sympatią p. Fabry. Protest wynikał ze zstosunku, jaki łączył personel aktorski Komedii z dyrektorem, ale — i to jest właśnie charakterystyczne — nie zawierał zasadniczego veto przeciw postawieniu na stanowisku kierowniczem b. szefa policji.

Tego rodzaju ustosunkowanie się pochodzi prawdopodobnie stąd, iż — prócz innych przyczyn natury politycznej — znaczna część aktorów i ludzi odgrywających dużą rolę w królestwie Melpomeny paryskiej, uprawia inne jeszcze zawody poza sztuką sceniczną. Bardzo wielu przeszło do teatru z innych zupełnie zawodów, jak np. dyrektor teatru „Renaissance”, Paston, który zajmował stanowisko elektromontera w pewnej firmie oświetleniowej.

Gdyby zbadać przeszłość większości wybitnych aktorów scen paryskich, okazałoby się, iż z matymi wyjątkami, jak np. p. Baur, Raimu, Sorel, przeszli oni do teatru z kancelarii adwokackiej, ławy studenckiej, biura technicznego, sklepu, pałacu arystokratycznego, sali fechtunkowej etc. etc. Germaine Oster tag np. porzuciła pewnego pięknego dnia kancelarię mistrza Berthona, odłożyła nabok tękę, tożę adwokacką i

wstąpiła do teatru Daunou, gdzie zyskała uznanie i oklaski widzów w roli, którą kreowała przez 110 wieczorów. A 112-go dnia powróciła jakby nigdy nie do kancelarii adwokackiej i zajęła się znowu studjowaniem zapyłonych aktów sądowych. Toż samo można powiedzieć o znanej aktorce Alice Dufresne, b. adwokatce. A np. znana tancerka Colette Andris, wstąpiła na scenę kabaretu, produkując się w tańcach bez obsłony, jako b. studentka prawa. Z Sorbony do kabaretu — skok dość duży.

Scena pociąga i przyciąga jednostki ze wszystkich sfer społecznych, nie wyłączając arystokracji rodowej. Najpopularniejszy konferencier i autor piosenek kabaretowych w Paryżu, Saint-Granier, nosi w życiu prywatnym tytuł legatyni hr. Jean de Cassagnac i jako taki jest prezesem ekskluzywnego klubu automobilowego w Neuilly. A najpikantniejsza tancerka kabaretowa dzielnicy Montparnasse, Mlle de Saintversee, nosi de facto tytuł hr. de Saint Sauver, wnuczki księcia Henryka de Ligne i markiza d'Harcourt.

Często też zdarza się, iż obok pracy na scenie pełnią aktorzy i aktorki jeszcze inne funkcje zawodowe, przyczem niekiedy odgrywają tu rolę decydującą czynniki materialne.

Nie więc dziwnego, iż 80 proc. członków paryskiej Union des Artistes wykonywa ubocznie inne jeszcze zawody prócz aktorskiego. Znana np. tancerka Dolly prowadzi salon mód, Dorival z Komedii Francuskiej utrzymuje salon sprzedaży obrazów i dzieł sztuki, Henri Houry funkcjonuje jako ekspert i znawca starożytności, Robert Got gra wieczorem na scenie a we dnie obcho dzi biura w roli akwizytora ogłoszeniowego.

Tak się kojarzą w Paryżu różne nie spokrewnione ze sobą zawody.

M. W.

Walne zgromadzenie członków O. T. R. w Zborowie.

W Zborowie odbyło się zgromadzenie członków Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Zborowie przy licznym udziale delegatów Kółek Rolniczych i członków indywidualnych. Obradom przewodniczył wiceprez. p. Korwin-Piotrowski.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem z działalności zarządu zebrani zgłosili szereg aktualnych wniosków. Starosta p. Kocół przedstawił projekt programu prac na rok budżet. 1934/35. Pow. Komisja R. P., poczem walne zgromadzenie uchwaliło kredyt w wysokości 2.000 zł. na utrzymanie osobnego instruktora rolnego celem fachowego prowadzenia 20 zespołów konkurso- wych rolniczych i hodowlanych.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pp. Niezabitowski — prezes, Weissman-Zawidowski — I wiceprez., Wszomirski — II wiceprez., Buczkowski — skarbnik, Bobrowski, Dzik, Malin i Orłowski — członkowie; do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Lipiński, ks. Dorożyński, Kosulowski. (Wschód)

Terminarz podatków płatnych w lutym.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu lutym b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku przy padającego od obrotu osiągniętego w miesiącu styczniu 1934 r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) od 15 lutego — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu styczniu 1934 roku;

3) do 28 lutego — podatek od nieruchomości za IV kwartał 1933 r., podatek od lokali, oraz podatek od placów budowlanych za I kwartał 1934 r.

4) do 20 lutego — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni lutego b. r.;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w terminie do dni 1 po dokonaniu potrącenia podatku.

Ponadto płatne są w lutym 1934 r. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Opłaty spółdzielni mieszkaniowych na Fundusz Pracy.

Prezydium Rady Ministrów wyjaśniło sprawę świadczeń ze strony spółdzielni mieszkaniowych i ich członków na rzecz Funduszu Pracy.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, spółdzielnie mieszkaniowe nie są obowiązane do uiszczania opłat, przewidzianych w art. 26 ustawy o Funduszu Pracy. Natomiast spółdzielnia, która wynajmuje mieszkanie osobom trzecim, t. j. nie członkom spółdzielni, obowiązana jest do uiszczania tych opłat. Również członek spółdzielni który posiada tytuł własności domu względnie jego części i wynajmuje swój lokal osobom trzecim, obowiązany jest do uiszczania opłat z mocy art. 26 ustawy o Funduszu Pracy.

Brań Kiepurę śpiewa w Neapolu.

Znany śpiewak Władysław Ladis (brań Kiepurę) zaangażowany został na obecny sezon do opery San Carlo w Neapolu.

Nieco o kwalifikacjach krupierów.

Wobec notorycznej panującej na całym świecie bezrobocia, efekt niemal piorunujący wywarło ogłoszenie, które pojawiło się w jednym z pism francuskich: „Potrzeba krupierów! Wyszukanie trzydziestu! Nieograniczone możliwości!”

Nie dziwnego, że na takie wezwanie zgłosiło się wielu chętnych kandydatów, a jeden z nich opowiada o swej wizycie w szkole krupierskiej.

Przyjął go czarno ubrany, wygolony pan, o manierach, jakich nie powstydziliby się maître d'hôtel pierwszorzędnej restauracji.

— Czy pan był już karany sądowo? — brzmiało pierwsze pytanie, będące niejako wstępem do dalszych indagacji.

Rzecz prosta, że odpowiedź była przecząca. W enoce Stawiskiego, Kreugera, Laci Skarków i innych odpowiedź na tego rodzaju pytanie zawsze musi być przecząca.

Ale uroczysty pan nie porzekał na gołosłownym zaprzeczeniu i badawczo wniknął się w kandydata.

— Mam do obsadzenia całe mnóstwo posad — opowiada — Odkąd w 250 uzdrożeniach i zdrojowiskach francuskich powstano sale gry brak nam sił wyszkolonych. Dotychczas zgłosiło się zaledwie 30-tu kandydatów, a potrzeba nam 400. Wiadzi pan zatem, że posada jest muiowana. Czy pan naprawdę nigdy nie był karany?.. Jeżeli nie, to niech się pan zapisze.

— Chciałbym jednak najpierw zasięgnąć bliższych informacji. Na czym właściwie polega nauka?

— Zaraz pan zobaczy. U nas niema tajemnic. Proszę, niech pan wejdzie.

Kandydat wraz z „dyrektorem” wchodzi do sali, na której środku umieszczono stół z ruletką. Dokoła niego ciśnie się grupa uczniów. „Nauka” właśnie się rozpoczęła.

— Najpierw trzeba się nauczyć układać żetony na stole — poucza obrosły sadłem „fachowiec”, który trzyma w ręku 25 żetonów. — O widziale panowie, tak! wszystkie muszą tworzyć jedną prostą linię.

Słowa swoje ilustruje jednym, miękkim ruchem reki, z której istotnie kolorowe licznym rozsuwają się, tworząc posłusznie wyrównany doskonale szereg.

Niektórzy uczniowie wykazują duże zdolności w tym kierunku. Dyrektor wyjaśnia, że byli oni już krupierami w mniejszych kasynach. Innym idzie o wiele gorzej. To byli szoferzy, mali urzędnicy, handlowcy, rzemieślnicy, którzy potracili pracę i obecnie starają się o nowe zajęcie.

— Faites votre jeu! — woła „wykładowca”, aby skupić rozproszoną uwagę „klastów”.

Tymczasem uczniowie dalej wprawiają się w rzucanie żetonów.

Kulka staje na 12.

— Rouge, pair et manque — woła krupier z niesłychaną zrećnością, ściągając grabkami żetony.

Nowy kandydat wie już, czego się musi nauczyć. Chciałby się jednak teraz dowiedzieć, ile może w najlepszym wypadku zarobić. Tu jednak „dyrektor” jest bardziej powściągliwy w swych objaśnieniach.

— To jest rzecz względna. Pan wie, że francuscy krupierzy nie otrzymują stałego wynagrodzenia. Wysokość ich zarobków zależy więc od hojności graczy. Trudno wymienić jakąś stałą cyfrę. Przypuszczam, że przy dobrej koniunkturze można zarobić 20.000 franków rocznie. Nie jest to zbyt wiele, ale żyć można. Jeszcze kilka lat temu zarobki były o wiele większe.

— A czy mógłby mi pan zagwarantować posadę?

Dyrektor wybuchnął jowialnym śmiechem.

— Gwarantować w dzisiejszych czasach wogóle niczego nie można. Oczywiście, że najzdolniejsi natychmiast zostaną zaangażowani. Ale nie wszyscy nadają się do tego zawodu. Zresztą tu, jak we wszystkim, trzeba mieć ten łut szczęścia. To może panu powiedzieć: na Wielkanoc i na Zielone Świąta będzie taki brak krupierów, że ich się będzie płacić na wagę złota.

— Jakie kwalifikacje musi mieć dobry krupier?

— Właściwie może nim być każdy. Trzeba mieć lekką rękę, by z wdziękiem manipulować grabkami i żetonami. Trzeba mieć dobre rachować zwłaszcza mnożyć. Wreszcie trzeba panować nad nerwami, być zawsze uprzejmym. Oto i wszystko.

— Wszystko? — wtraca ironicznie instruktor. — A zły humor graczy? Bo trzeba wiedzieć, że jeżeli gracz przegrywa, to zawsze winien jest krupier. W takich wypadkach trzeba umieć zachować zimną krew, a czasami nawet trzeba dać wyraz współczuciu wobec nieszczęśliwej ofiary ruletki. Ale tego nie można nauczyć się w żadnej szkole. Tego uczy życie i praktyka.

Okazuje się, że w zawodzie krupierskim jest tak, jak we wszystkich innych zawodach. Dopiero praktyka jest prawdziwym nauczycielem.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Kostjumówka Związku Strzeleckiego.

Nawet PIM był względny dla atrakcyjnej imprezy karnawałowej Stanisławowa, wielkiej zabawy kostjumowej Zw. Strzeleckiego — miasto, zezwalając, by ostatniej soboty „śniegu puchowy tren” otulił wyszarzale już ulice miasta białą pokrywą, co oczywiście wcale przyczyniło się do wywołania odświeżonego prawdziwie zimowego karnawałowego nastroju. To też już od godziny 9 wieczorem, pieczo i saneczkami ciągnęły w stronę gmachu Zjedn. Mieszszan całe procesje zaproszonych, z tych wiele szczerze zamaskowanych i otulonych w barwne i oczy ciągane kostjumi. Gościnnie u wejścia witami, w szybkim tempie zapelnili goście sale po brzegi. Wszystko składało się na emocjonująca całość uocy redukcji. Wiec piękna pomyslowo oświetlona sala, doskonały jazzband, bogaty i smaczny bufet, nadewszystko zaś kostjumi. Było ich nie wiele, lecz przyznać się musi wcale pomyslowych.

Największą powodzeniem cieszyli się

delegowani przez Polskie Radio popularni Szczechko i Tońko z całym szeregiem kompanów. Bawili doskonale skopijowany Feldmarszałek humoru Vlasta Burian, podobal się ogólnie zwiastującą piękną z temperamentem tańczący urodziwy biało ukostjumowany marynarz. Mieniała się sala od barwnych bajader, hożych krakowianek i smagłych cyganek; kwietna woń ogrodów wniosły rozmaite róże, niezapominajki — i „wogóle”. Pod uniwersalnym tem a wielce wygodnym słownikiem rozumieć należy wiele jeszcze istotnie pięknych kostjumów, które nie sposób wszyskie wymienić.

Na zabawie utrzymana na wysokim poziomie towarzyskim przybyło wiele miejscowych osobistości. Wszyskie zostały uwiecznione kilkakrotnie na kliszach i filmach. Po północy w czasie pomyslowo aranżowanego przez dyr. Rottera walca, nastąpiło odsłonięcie przyblich. Nie wszyscy, a raczej nie wszystkie poddały się tej operacji. Czasem to i lepiej.

Z Tow. Właścicieli Realności w Stanisławowie.

Na niedzielę 4 b. m. zwołało Stan. Tow. Właścicieli Realności do sali Feuera doroczne walne zgromadzenie członków. Zebranie rozpoczęło się sprawozdaniem z działalności zarządu prez. dr. Lachsa, który wykazał szereg celowych i racjonalnych interwencji zarządu w sprawach gospodarczych, oraz przebieg pertraktacji w sprawie wyborów do R. M. Sprawozdanie kasowe przedstawił p. Eisenstein. W dyskusji, która miejscami przybierała formy

ostrzeżeń przemawiali pp. Burda, Keck, Obstgarten, dr. Rydet i dr. Blaustein.

Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium dla ustępującego zarządu. Do wyborów jednak nowego zarządu n razie nie doszło, tak z powodu spóźnionej pory, jak i kontrowersji wynikłych na punkcie forny głosowania. Wobec powyższego stanu rzeczy walne zgromadzenie zostało odroczone, z tem że dalszy ciąg odbędzie się w niedzielę 11 b. m.

Upadłość firmy Brettler i Ska przed Urzędem Rozjemczym.

Donosiliśmy o sprawie kołomyjskiej firmy Brettler i Ska, której epilog miał się rozegrać przed Wojew. Urzędem Rozjemczym. Onegdaj sprawę powyższą Wojew. Urząd Rozjemczy dla spraw wielkiej własności ziemskiej w składzie sso. Kadów (przew.) i Bohosiewicz, dr. Halpern, dyr. Ziobrowski i dyr. Gatty-Kostial rozpatrywał. Na rozprawie wzięto pod uwagę pretensje wierzycieli dwu pierwszych grup w liczbie 48-miu na kwotę około 20.000

dolarów, w ten sposób, że rozterminowano wnioskodawcom zapłatę tych pretensji na lat siedem, przy zastosowaniu jedno i dwuletniej karencji. Wnioskodawców zastępował adw. dr. Richter, dr. Stendig i dr. Brettler. Rozprawa ta była pierwszą z cyklu rozpraw stanowiących epilog upadłości największej na Pokuciu firmy Brettler i Ska. Dalsze rozprawy odbędą się w najbliższych dniach.

11-ta rocznica milicji faszystowskiej.



W całych Włoszech obchodzono w tych dniach uroczyste 11-ta rocznice utworzenia milicji faszystowskiej. Zdjęcie nasze przedstawia Mussoliniego, dokonywującego przeglądu oddziałów milicji na placu Sienneńskim w Rzymie.

Fortuna za zegarek Kreugera

Fabryka zegarków Van Cleef et Arpels cieszy się w Paryżu ustaloną reputacją. Zegarki jej są tyleż drogie, co oryginalne; specjalnością fabryki jest wyrób zegarków w kopertach, złożonych z jednej monety złotej; ze złotej stufranków, funta sterlinga lub innej monety. Wobec trudności, jakie następcza fabrykacja takich zegarków, cena ich jest wysoka. Van Cleef żąda za nie 30.000 franków. Pewien paryżanin, któremu cena ta wydawała się zbyt wielką, nabył zegarek po długich poszukiwaniach u antykwariusza za 6.000 franków.

Zegarek był istotnie oryginalnym fabrykatem Van Cleef'a i Arpelsa, miał numer kolebny, jak wszystkie zegarki tej firmy, i wyrobiony był z jednej monety — z funta sterlinga. Ale że zega-

rek wymagał naprawy, nabywca oddał go do zregenerowania do Van Cleef'a.

Po kilku dniach zjawia się u rabywcy jeden z dyrektorów fabryki i proponuje mu odstąpienie zegarka za sumę 30.000 franków, t. j. za cenę nowego egzemplarza. Zdumiony p. S. odmawia. Wówczas dyrektor oświadcza, że jest upoważniony do nabycia zegarka za wszelką cenę żadaną i ofiarowuje 100.000 franków. Pan S. prosi o wyjaśnienie. Okazuje się, iż zegarek, nabyty przez p. S., był własnością Ivara Kreugera, który zamówił go swojego czasu u Van Cleef'a. Otóż jeden z klientów fabryki paryskiej, który wiedział o zegarku Kreugera, polecił Van Cleef'owi odkupić historyczny egzemplarz za wszelką cenę. M.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Sroda, 7 b. m. godz. 20 „Pocałunek przed lustrem”.

Czwartek, 8 b. m. godz. 20 „Pocałunek przed lustrem”.

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Cyryl” (Chaplin).
OLIMPIA: „Przed matką”.
TON: „Jaka mnie pragniesz” (Gr. Garbo).
URANJA: „Zdobycie cie muszę” (Kiepus).
WARSZAWA: „Prokurator Alicja Horn” (Smorsarska).

Z ruchu służbowego w DOKP. Minister komunikacji zwolnił ze służby przez przeniesienie na emeryturę z dniami 1 lutego, p. o. naczelnika wydziału kontroli dochodów Seweryna Sobolewskiego, nacz. wydziału finansowego Heinricha Stanisława, p. o. zast. nacz. wydz. ruchu Kamińskiego Adolfa i kier. działu ogólnego — gospodarczego w wydziale drogowym Spechta Ferdynanda.

Wyjazd starosty Skibickiego. Referendarz urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie mgr. St. Skibicki, mianowany starostą powiatowym w Radomiu — wyjechał przedwczoraj na nowe stanowisko służbowe. Na dworcu żegnali go koledzy z p. wicewojewoda Czerwińskim na czele.

Z Ligi Morskiej w Kołomyi. Wyrazem owocnej działalności i imponującego rozwoju było onegdajsze walne zgromadzenie członków Ligi Morskiej i Kolonialnej w Kołomyi. Koło liczy 200 członków rzeczy wistych i popierających, oraz ponad 600

Stulecie kolei we Francji.

W roku bieżącym upłynęło 100 lat od czasu wybudowania pierwszej linii kolejowej we Francji. Pozwolenie na budowę, wydane przedsiębiorstwu prywatnemu, dotyczyło konstrukcji „linii szyn żelaznych” dla celów transportu węgla z Saint-Etienne do portu Andreux na Loarze. Wagony na szynach pierwszej linii kolejowej ciągnięte były przez konie i dopiero w trzy lata później bracia Seguin wybudowali linię St. Etienne—Lyon, na której użyta była poraż pierwszy lokomotywa.

uczniów i uczenie szkół średnich. Po odczytaniu sprawozdania, udzieleniu absolutorium ustępującemu wydziałowi i ustaleniu planu prac, wybrano nowy zarząd w składzie: prof. Jan Bobin (prezes), star. Skłodowski (I. wiceprezes), inż. Klimaszewski (II. wiceprezes), dyr. Światłowski (sekr.) i dyr. Kemmer (skarbnik). Nowoobрани zarząd daje pełną gwarancję dalszej owocnej pracy dla dobra stowarzyszenia.

Bal starokawalerski w Stanisławowie. W ub. tygodniu odbyła się w salach ZKP. doroczna zabawa starokawalerska, przylicznym udziale elity towarzyskiej naszego miasta. Dochód z zabawy przeznaczono na Polski Dom Sierót. Zabawa w miłym nastroju przy doskonałej muzyce Asthera przeciągnęła się do białego rana. Program urozmaicały konkursy taneczne. Pochwały i nagrody zdobyli: za najładniejszy walc p. Daszewska, zaś za najwstrzałwiej tańczoną walc nacz. inż. St. Burzyński. Ponadto wyróżniono za najładniejsze tango z pań dr. Kuliszewska, zaś z panów inż. Lomeja. Ogólna uwagę zwracały piękne toalety pań. Specjalnie podobaly się suknie pp. Bohusiewiczowej (biała jedwabna), Daszewskiej (biała jedwabna), prez. Zielinskiej (czarna z koronkami), pułk. Adamczykowej (seledynowa z tiulem), Kaczyńskiej (czarna z białą lamą), rtm. Rostowskiej (morelowa), dyr. Łozińskiej (czarna) i szeregu innych pań, których nazwiska nie sposób w krótkiej notatce dziennikarskiej wyliczyć. Ogółem zabawa wypadła doskonale i była jedną z najsympatyczniejszych imprez obecnego karnawału.

Połowanie w lasach Jezupolskich. Onegdaj odbyło się u hr. Wł. Dzieduszyckiego w lasach Jezupolskich polowanie dla gości hr. Cieńskiej. W polowaniu wzięli udział pp. hr. A. Heydel z Bursztyna, ptk. Strawiński z Wodnik, kpt. Gołatkowski, księżna Świdrygiello i w in. Ubito 3 dziki i parę lisów. Prowadził polowanie wzrowo zarządca p. Alfred Schütz.

KUPON „GAZETY LWOWSKIEJ”

uprawniający do nabycia 2-eh biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

IV. Km. 2857/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Norberta Sternbacha we Lwowie odbędzie się dnia 15 marca 1934 o godz. 11 przed południem w Sali III, w biurze Nr. 7, w Sądzie Grodzkim miejskim we Lwowie na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: gm. kat. m. Lwowa, II. Dzielnicy. Włh.: 718/II. Oznaczenie realności: Realność stoi dom murowany dwu piętrowy czynszowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 48 319 zł. Najniższa oferta: 24 159/50. Do realności włh. 718/II dz. ks. gr. gm. m. Lwowa, należą następujące przynależności: bliżej opisane w protokole opisanie jak okna, drzwi, kraty, muszle wodociągowe oszacowane na 1019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego
Rewiru IV.
Lwów, dnia 4 stycznia 1934. 440/K

VIII. Km. 5995/33. Sygn. akt. III E. 215/32 III. E. 722/33. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego, rewiru VIII, we Lwowie z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8, ogłasza następujący edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dra Maksymiliana Schöfelda i innych wierzycieli przeciw dłużnikom Tadeuszowi i Augustowi Stadlerowi odbędzie się dnia 27 lutego 1934, o godzinie 11 przed południem, w biurze Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie przy ulicy Sadowej 7 w parterze, w sali rozpraw III-go Oddziału Nr. drzwi 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Gminy miasta Lwowa włh. 5013/I i 5014/I. Oznaczenie realności: parcela oznaczona w księdze hipotecznej jako „rola” lkat. 8146/9, parcela oznaczona w księdze hipotecznej jako „nastawisko” lkat. 8186/1. Realności te stanowią jeden kompleks położony według nowego podziału terytorialnego miasta Lwowa w dzielnicy VI-tej o łącznej powierzchni 903 m. kwadr. przy ulicy Aleksandra Lewickiego 18. Na parcelach tych wznosi się dom czynszowy dwupiętrowy od ulicy A. Lewickiego, a od strony podwórza III-piętrowy z powodu spadku terenu w kierunku od ulicy do podwórza. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 192 254/72 (sto dwadzieścia dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt cztery złotych 72 groszy). Najniższa oferta: 96 127/36 (dziewięćdziesiąt sześć tysięcy sto dwadzieścia siedem złotych 36 groszy). Do realności włh. 5013/I i 5014/I, ks. gr. gm. m. Lwowa, które stanowią jeden kompleks, należą następujące przynależności: mur graniczny jako parkan, mur pod parkan, parkan sztachetowy, trzepak drewniany, paka drewniana na śniegu, krzewy i drzewka ozdobne w ogródku oraz kraty, żelazne w okienkach piwnicznych i w oknie fasady bocznej kosze żelazne na kwiaty w oknach frontowych, urządzenia wodociągowe i kapelowe w kuchniach i łazienkach, lampy elektryczne w klatce schodowej i suterenu, kociołki miedziane w kuchniach i pralkarni. Łączna wartość wspomnianych wyżej przynależności wynosi 3978 (trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt osiem) złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wysookość rekordu, jaką licytant przystępuje do przetargu, powinien złożyć, wynosząc 10% (dziesięć procent) wyżej podanej wartości szacunkowej sprzedaż się mających realności wraz z twórczo przynależnościami. Rekoimnia powinna być złożona w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Sąd Okręgowy cywilny we Lwowie jako Sąd Hipoteczny uprasza o zainicjowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalsi wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest na doreczonych tymże edyktach.

We Lwowie, dnia 4 stycznia 1934. 464/K

VIII Km. 5129/5638/33. Edykt licytacyjny Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VIII-go, z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8 zawiadamia, że dnia 15 lutego 1934 o godzinie 9-tej rano we Lwowie, w mieszkaniu przy ul. Jakóba Strzemię 1, IIa sprzedaż się przez publiczną licytację następujące przedmioty: meble gabinetowe, jadalniane, salonowe, sypialniane i inne, obrazy, dywany, porcelana, pościel, bielizna stołowa i osobista męska i damska, ubrania męskie i damskie, futra, galanteria, maszyna do szycia itd. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 559/K

Lwów, dnia 23 grudnia 1933 r.

Nr. Km. I. 2640/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Stanisławowie rewiru I, Stanisław Wacław z siedzibą w Stanisławowie przy ul. Sapiieżwińskiej Nr. 8 obwieszcza, że na żądanie Firmy Industrie und Montangesellschaft m. b. H. w Wiedniu i Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa dokona sprzedaży przez publiczną licytację 4/10 niewydzierżawionych części nieruchomości obj. włh. 161, 234, 421, 547, 749, 813, 1744, 973, 1216a, 1219, 1227, 1322a, 1363, 1364, 1426, 1522, 1523a, 1589, 1739, 1742, 1810, 709a, 1593, gmina kat. Opryszowce składające się z parcel gruntowych i budowlanych w 7 ugrupowaniach, a mianowicie: I grupa — mieszcząca zakład przemysłowy drzewny młynówkę, oraz gruntu uprawne leżące przed samą wsią Opryszowce, w obrębie miasta Stanisławowa obszaru I ha 328 a, 637 m kw. 2 grupa — grunt orny położony na zachód od Mykietynicy obszaru łącznie z grupą 43 a, 135 m kw. 3 grupa — grunt, na którym znajduje się budynek mieszkalny dla robotników i budynek gospodarczy obszaru 36 a, 47 m kw. 4 grupa — w nim wie do Zbirnych pasmo gruntu ornego obszaru 18 a, 96 m kw. 5 grupa — nad młynówką wyżej od tartaku niewielkie pastwisko obszaru 6 a, 28 m kw. 6 grupa — na zachód od opisanej grupy w nim wie Hajowej przy drodze wiodącej do Stanisławowa grunt orny, 7 grupa — w odległości 2-ch km. od zakładu drzewnego parcela, która obecnie jest częścią koryta rzeki Bystrzycy. Powyższa nieruchomość znajduje się w ks. gr. gm. kat. Opryszowce. Dokładny opis nieruchomości znajduje się w protokołach szacunku dołączonych do akt. Nieruchomość powyższa stanowi własność Józefa Zeislera, Estery Malki 2 im. Zeisler zam. Rubin i Chai vel Klary Zeisler zam. Banner w Stanisławowie zamieszkałych. Księga hipoteczna znajduje się w urzędzie hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Stanisławowie. Licytacja odbędzie się w dniu 15 marca 1934 r. o godzinie 8-mej minut 30 rano w Sądzie Grodzkim w Stanisławowie przy ul. Bilińskiego Nr. 11 sala Nr. 102. Szacunek tych 4/10 części nieruchomości z przynależnościami wynosi 69 493 zł. Cena wywołania rozpocznie się od 2/3 części ceny szacunkowej tj. 46 322 zł. Związany wiać udział w licytacji obowiązany złożyć rekoimnie w wysokości 6 950 zł w gotówce albo w papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery te przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. Ogładsz nieruchomości wolno w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w dni powszednie od godziny 8 rano do 18 popołudniu, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie. Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipoteczne ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też żądają się na przyjęcie długu przez nabywcę, a w ostateczności dotychczasowego dłużnika. Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie żąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za żądającego się na przyjęcie długu przez nabywcę jakoż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym. W szczególności wzywa się wierzycieli na rzecz których wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje od strony zobowiązanej z tych stosunków prywatnych wynikające. Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu na odwrotnej stronie oznaczonego piśmiennic lub ustnie do protokołu. Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych. W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należności i innych danin publicznych z realności, aby się oświadczyli najpóźniej na 8 dni przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należności, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnym uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie żądano w Sądzie zapłaty w gotówce,

byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należności i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone wraz z procentami i innymi należnościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługują, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnym zaspokojeniu wierzytelności egzekwujących. 517/K

Stanisławów, dnia 26 stycznia 1934 r.

Km. 384, 531 i 716/33. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela Iwana Stehlija syna Michała rolnika w Czeremchowie odbędzie się w sądzie grodzkim w Chodorowie sala obrad Nr. 1, dnia 19 marca 1934 roku o godzinie 9.30 licytacja sprzedaż należących do dłużników Mikołaja Petrów i Katarzyny Petrów rolników z Czeremchowa, położonych w gminie Czeremchów, nieruchomości: 1) połowy pług, 46 obszaru 21 a 72 m i grzt. 954 (rola) w nim wie „przez drogę” obszaru 20 a 07 m. Cena szacunkowa wynosi 1 080 zł. Najniższa oferta wynosi 720 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych wzywa się wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek prawa do sprzedaży się mających nieruchomości, by je zgłosili najpóźniej przed licytacją, gdyż inaczej w postępowaniu licytacyjnym uwzględnione zostaną o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 539/K

Komornik Sądu Grodzkiego w Chodorowie.

IX. Km. 3261/33. Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rew. IX, zam. w Krakowie przy ul. Florjańskiej 18, II, na zasadzie art. 681 k. p.c. podaje do publicznej wiadomości następujący edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Karoliny ze Steiglerów Fleischerowej w Mediolanie, zast. przez Dra Leona Geldwertha, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 12 marca 1934 r. o godzinie 9.10 rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. św. Jana L. 22, sala Nr. 2, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji realności, należących do firmy z Kronogoldów Spierowej, a to: Lw. 244 — Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, znajdująca się przy ul. Starowisłnej 85 i obejmującej 1) parcelę budowlaną L. kat. 378 o powierzchni 193,20 sążni kw., 2) budynek frontowy 2-piętrowy, 3) budynek oficynowy, jednopiętrowy z mansardem. Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi zł. 224 500; najniższa zaś oferta wynosi zł. 112 250. Do realności tej należą przynależności, a to: komórka dla skrzynki na śmieci, oraz balustrada żelazna, oszacowane na kwotę zł. 890. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy w Krakowie, jako sąd hipoteczny, zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 483/K

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.

Km. 91/34. E. 122/31. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Firmy A. L. Wittels we Lwowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 19 marca 1934, o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Chodorowie, w sali Nr. 1, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji, cywilnych licytacji należących do dłużnika R. Ryfki Margulies, parceli budowlanej lkat. 237 w Chodorowie wraz z 2 piętrowym domem murowanym o 9 izbach, w granicach: od wschodu droga gminna, od zachodu Friemet Schedler, od północy droga gminna, od południa Chaim Mawbozat. Wartość szacunkowa 18 000 zł. Najniższa oferta 9 000 zł. Poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych, wzywa się wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek prawa do sprzedaży się mającej nieruchomości, by je zgłosili najpóźniej na dzień przed wyznaczoną licytacją, gdyż inaczej w postępowaniu licytacyjnym uwzględnione zostaną o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane.

Komornik Sądu grodzkiego, Chodorów, dnia 27 stycznia 1934. 490/K

E. 2637/31. Edykt licytacyjny. Dnia 8 marca 1934 o godz. 10.30 rano, odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 1241 gminy Dziwów i 2/8 części realności lwh. 37 gminy Dziwów, składających się z parcel budowlanych, gruntowych i budynków gospodarczych. Oszacowanie 6 500 zł., 1 020 zł. Najniższa cena 4 333 zł., 680 zł. Warunki i akta do przejrzania. 561

Sąd Grodzki Bochnia, 17 stycznia 1934.

E. 5429/31. Edykt licytacyjny. Dnia 8 marca 1934 o godz. 11 rano, odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 1968 gminy Bochnia, składającej się z parceli budowlanej obszaru 102 sążni i domu parterowego murowanego. Oszacowanie 19 800 zł. Najniższa cena 9 900 zł. Warunki i akta do przejrzania. 560

Sąd Okręgowy Bochnia, 17 stycznia 1934.

AMORTYZACJE

I. T. 45/33. Na wniosek Marii Burgielskiej, podejmuje się postępowanie celowe umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać: wzywa się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — płatności wierzytelności — przedłożyli temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 309.572 na nazwisko Marii Burgielskiej opiewająca na zł. 498.15. 553

Sąd Okręgowy. Wydział I. Kraków, 20 grudnia 1933.

II. Nr. 625/33. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Towarzystwa Zakładów Metalowych B. Hantke Spółka Akcyjna w Sosnowcu zarządza się postępowanie umarzające pokwitowania Nr. 3406 wydanego wnioskodawcy przez Dyрекcję Kolejową w Krakowie na zdeponowane 30 maja 1928 zł. 687.50. Wzywa się posiadacza pokwitowania, aby w 6-ciu miesiącach od ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej przedłożył to pokwitowanie tutejszemu sądowi, gdyż w przeciwnym razie uznalby Sąd pokwitowanie za nieważne i bez znaczenia. 557

Sąd Grodzki, Oddział II. Kraków, 19 stycznia 1934.

FIRMY

Firm. 352/33 A. VII 146. Wpis firmy kupca pojedynczego. Data wpisu 28 lutego 1933. Siedziba Lwów, ul. Kałmierzowska 35. Brzmienie: Meir, Warszawski skład komisowy wyrobów włókienniczych. Przedmiot przedsiębiorstwa: skład komisowy wyrobów włókienniczych. Posiadacz firmy: Meir Warszawski kupiec we Lwowie, pl. Smolki 5. Podpis firmy pod brzmieniem: Meir Warszawski. 554

Sąd Okręgowy Wydział II. Lwów, dnia 27 lutego 1933.

Lcz. Firm. 152/29 A. V. 276. Zmiany dot. tyczące firmy pojedynczej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 16 lutego 1929 r. Brzmienie firmy „Wanda” Poturzyckie Zakłady chemiczne Włodz. hr. Dzieduszyckiego w Krystynopolu. Siedziba firmy: Krystynopol. Zmiany: cofnięto prokurę udzieloną Andrzejowi Zgórskiemu. Udzielono generalne pełnomocnictwo Zenonowi hr. Brzozowskiemu. 555

Sąd Okręgowy jako handlowy. Lwów, dnia 26 stycznia 1929 r.

Firm. 743/33. Rei A. I. 321. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Radziechów. Brzmienie firmy: „Horwat i Gottlieb Hurtownia Soli” w Radziechowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakup, przewożenie w komis i sprzedaż wyrobów wprowadzonych w obrót przez Polski Monopol Solny. Forma spółki: Jawna spółka handlowa. Kapitał zakładowy 2000 zł. Zarząd spółki składa się z jednego członka zarządu. Zawiadowcą spółki jest Natan Gottlieb w Radziechowie. Spółka opiera się na kontrakcie w formie aktu notarialnego z daty Lwów 14 grudnia 1933. Lp. 698. Podpis firmy: Spółkę zastępuje i podpisuje Natan Gottlieb w ten sposób, że pod wypisaną wydrukowaną lub własnoręcznie napisaną nazwą spółki, własnoręcznie stempel firmy umieszcza swój podpis. Dzień wpisu 29 stycznia 1934. 550

Sąd Okręgowy Złoczów, dnia 28 grudnia 1933.

„G A F O T A”

Lwowska Fabryka Obuwia

Spółka Akcyjna we Lwowie w likwidacji zwołuje niniejszym Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy na dzień 22 lutego 1934 r. godz. 12-ta przedpołudniem, w sali posiedzeń Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Przedłożenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1931.
- 4) Przedłożenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za czas od 1 stycznia 1932 do 29 marca 1932 r.
- 5) Przedłożenie likwidacyjnego bilansu otwartego na dzień 30 marca 1932 r.
- 6) Przedłożenie i zatwierdzenie bilansu likwidacyjnego, oraz rachunku strat i zysków za czas od 31 marca do 31 grudnia 1932 r.
- 7) Udzielenie absolutorium Radzie Zawiadowczej i Likwidatorom.
- 8) Wybór Likwidatora i Komisji Rewizyjnej.

W myśl § 26 statutu posiadanie 10-ciu akcji daje prawo do jednego głosu. Akcjonariusze, którzy chcą wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni zatem najpóźniej na ośm (8) dni przed Walnym Zgromadzeniem złożyć swoje akcje w Powszechnym Banku Kredytowym S. A. w Warszawie lub w oddziałach tego banku na co dostaną legitymacje, uprawniające ich do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu i głosowania. 555

Program radiowy.

Środa, 7 lutego.

Lwów. Godz. 7-8: Andycja poranna 9-11:40: Przerwa. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. 12:05: Muzyka symfoniczna. 12:30: Wiadomości meteor. 12:33: Śpiewacy włoscy w dawnym nagraniu na płytach. 12:55: Dziennik południowy. 13-15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska giełda zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy E. Feinsteinówny. 16:10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Opowiadanie R. Zrebówicza „Moje przechadzki po zwierzyńcach Europy”. b) Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Cioci Ady. 16:40: Listy i programy w opr. dyr. J. S. Petry. 16:55: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem L. Halamy (piosenki). 17:50: Akcja „Radio-dzieciom”. 18: Trans. z Krakowa. „O sztucznym wytwarzaniu zimna” wygł. prof. Z. Zakrzewski. 18:20: Trans. z Warszawy. Drobne utwory E. Griega (płyty). 19: Odczytanie programu i repertuar teatrów. 19:05: Rozmaitości i płyty. 19:25: Trans. z Warszawy. Felieton literacki „Poeci malarze” wygł. dr T. Makowiecki. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:43: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: „Silva Rerum”. 20: „Mv. śli wybrane”. 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota oraz St. Nowita (tenor). 21: Trans. z Antwerpii. Jej część koncertu miedzynar. poświęconego muzyce belgijskiej. 21:45: Trans. z Krakowa. Odczyt esperanto „O malarstwie polskim” wygł. dr. Dobrzycki. 22: Trans. z Wilna. Wieczór Mickiewiczowski. 23: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23:05-24: Muzyka taneczna z płyt.

Trzęsienie ziemi w Indjach.



Nadano z Indii pierwsze zdjęcia, obrazujące grozę i rozmiar katastrofy trzęsienia ziemi, jakie kraj ten nawiedziło. Zdjęcie nasze przedstawia ruiny fabryki tytoniu w Monghyr. Z pod gruzów tej fabryki wydobyto 400 trupów.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 lutego.

Na giełdzie obroty w życie, przyczem podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie. Ceny utrzymują się na ogół na poziomie ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Ceny paritas Podwołoczyska: Żyto jednolite 13.75 do 14.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lutego. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 210'5, Londyn 27'5, Paryż 349 Szwajcaria 171'7, Włochy 46'65.

Dolar 5'57, dolar złoty 8'94, rubel złoty 4'62.

Papłery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 42'50. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 58. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 109. 4 proc. pożyczka premij. dolarowa 54, Bank Polski 88.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Kronika sportowa.

Zakończenie drugich słowiańskich zawodów w jeździe figurowej.

W niedzielę wieczorem zakończyły się 2-gie słowiańskie igrzyska zimowe w jeździe figurowej pań.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Słowiańszczyzny zdobyła Edyta Popowiczowa (Polska) punktów 157'4.

Drugie miejsce zajęła Miksovna Jarca (Czechosłow.) pkt. 135'86.

W jeździe figurowej panów mistrzostwo Słowiańszczyzny zdobył Czech Vladimír Koudelka 231'82 pkt.

2 Stanisławski Bolesław (Polska) 231'36 pkt. 3. Iwasiewicz Zbigniew (Polska) 206'50 pkt. 4. Breslauer (Polska) 197'32 pkt.

Mistrzostwa polskie w jeździe figurowej.

W ramach mistrzostw słowiańskich rozegrane zostały również mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań, panów i parami.

Mistrzynią Polski na r. 1934 została Popowiczowa Edyta (Śląskie T. Ł.) 160'3 pkt.

2 Bzdokówna Anna (Śl. T. Ł.) 127'7 pkt. 3 Czorówna Elżbieta (Śl. T. Ł.) 119'8 pkt.

W jeździe figurowej panów mistrzostwo Polski na r. 1934 zdobył Stanisławski Bolesław (WTL) 240'04 2. Iwasiewicz Zbigniew (WTL) 225'86 3. Breslauer Paweł (Śl. T. Ł.) 223'98.

W jeździe parami pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski pary Polski na r. 1934 zdobyła Zofia Bilorówna i Tadeusz Kowalski (LTL) pkt 54'5 2. Chachlewska Barbara - Theuer Alfred (WTL) 45'6 3. Kalusówna Stefania - Kalus Erwin (Śl. T. Ł.) 44'4 4. Kleslerówna Maria - Łowczyński Florian (LTL) 40'6. (PAT)

W jeździe parami pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski pary Polski na r. 1934 zdobyła Zofia Bilorówna i Tadeusz Kowalski (LTL) pkt 54'5 2. Chachlewska Barbara - Theuer Alfred (WTL) 45'6 3. Kalusówna Stefania - Kalus Erwin (Śl. T. Ł.) 44'4 4. Kleslerówna Maria - Łowczyński Florian (LTL) 40'6. (PAT)

OGŁOSZENIA

R O Ż N E

ROLNIK

szkoła rolnicza, dwudziestokilkuletnia praktyka, poszukuje posady. Pełnić będzie wszelkie poruczone obowiązki za skromne pobory. Zarząd folwarku Browary p. Krechów koło Żółtki 210

Nowy Zarząd Pensjonatu

„LWOWIANKA”

w Zakopanem Bystre

poleca na sezon zimowy i wiosenny słoneczne pokoje. Ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Centralne ogrzewanie. Werandy oszklone i ogrzane. Kuchnia zdrowa i wykwintna. Towarzystwo doborowe. Ceny umiarkowane. Idealne miejsce wypoczynkowe. — Przyjmuje się tylko zdrowych. Pensjonat otwarty cały rok. 273

PRZEROBIECIE SIATEK

drucianych, żelaznych, materiałów, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30—. Kanapki rozkładane 30—. Wkłady druciane 18—. Materace 3 poduszki 18—. Włosienne 40—. Łóżka kuchenne 8—, polowe 15—, siatkowe 20—, mosiężne 50—.

Fabryka ZAKS Lindego 6.

Telefon 79-99. 2102

Ogłoszenie.

Kasa Ludowa, spółdz. z ogr. odp. w Jaworowie, zwołuje niniejszem Walne Zgromadzenie na dzień 21 lutego 1934 r. o godzinie 17-tej a w razie braku kompletu w tym samym dniu o godzinie 18-tej w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego dnia.
- 2) Odczytanie sprawozdania z dokonanej rewizji z ramienia Centralnego Związku Spółdz. Samonom w Polsce
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdz. za r. 1933 i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorium.
- 5) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za r. 1933 oraz powzięcie uchwały co do pokrycia strat.
- 6) Uchwalenie budżetu na r. 1934.
- 7) Wybór Zarządu z dwóch członków i jednego zastępcy na przeciąg 6 lat.
- 8) Wybór Rady Nadzorczej z 3 członków na przeciąg 6 lat.
- 9) Zmiana § 17 i 32 statutu spółdzielni.
- 10) Ewentualja. 272

Zarząd.

EDWARD PEISSON.

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Czterdzieści lat na morzu są ci wszyscy jego towarzysze podróży! Teraż jest sam, stary Parham opuścił mostek, budka sternika świeci pustką i ster tkwi opuszczony, wiatr hula na salce map. Trzaskania i jakieś zgrzyty wprowadzają ostrzejsze nuty w tłum, dochodzący z dołu. On sam czuje się zatrzymany w toku swego własnego życia.

„Sam! Jestem sam, zawsze byłem sam. Nie!.. Nagle woła:

— Haynes, gdzie jesteś Haynes, — szuka oczyma swego zastępcę, po całym pokładzie. Haynes... Haynes...

Jako dorobek całego życia został mu tylko ten przyjaciel. Przyjaźń, oto co posiadał najcenniejszego, ona wyrwała mu z duszy ten okrzyk. Potrzebował mieć tego przyjaciela przy sobie.

Haynes pełnił swój obowiązek, zdala od zasięgu głosu i oka. Lecz Davies nie wątpił, że powróci i bez cienia niecierpliwości oczekiwał go.

...Simon nie pozostał długo na podłodze. Zdołał się podnieść, przekreśliwszy się na bok, lecz twarz miał okrwawioną. Powszechny lęk, żeby się nie pogrążyć w odmęty wód wraz z Gwiazdą Mórz, nabrał w ciemno-

ściach jeszcze potworniejszą postać. Walczono w coraz dzikszej formie i Simon nie opanowywał już siły swych uderzeń. Jednemu z marynarzy udało się zapalić jedną pochodnię elektryczną. Promienie jej oświecały blade twarze oszalałych pasażerów. Tu jakaś twarz kobiety, zniekształcona przerażeniem, włosy odrzucone w tył, usta szeroko otwarte w niemilknącym krzyku. Tam znów inna postać kobieca, wstrząsana spazmami i nerwowymi drgawkami, zalana kaskadą łez, nie wydająca żadnego dźwięku. Dalej znów kurczowo załamane ręce, wyciągnięte ramiona w geście niemego błagania. Dalszy ciąg ginie w mroku. Czasem pozbawiona czółwieczeństwa, obłąkana strachem twarz mężczyzny, walącego jak taran w zbłąknęłą kłęb, byle dotrzeć do łodzi. Simon rzuca się na mężczyznę głową naprzód, zadaje mu potężny cios w pierś, i odrzuca go w tył.

„Najpierw kobiety!”

Zorientował się, że sam nie zdoła ni gdy powstrzymać ataku. Używa więc podstępów, żeby uratować kobiety.

— Mężczyźni — woła — za mną. Dam wam możność opuszczenia statku — pociąga ich za sobą na górny pokład, gdzie znajdują się tratwy.

Dziesięciu z pośród nich, biegnie za nim.

...Haynes nie próżnuje również. Ugania od jednej grupy do drugiej, roz-

działa walczących, dodaje odwagi załodze.

— Śmiało Gerard.

— Jak tylko łódź dotknie powierzchni wody, chwytaj za wiosła i odbijaj.

— Kapitanie, ile mamy jeszcze czasu?

— Dostatecznie, o ile wszyscy zachowają zimną krew.

Jakiś młodzieniec, który istotnie zwarjował, łapie go za ramiona.

— To hańba kapitanie! — i pięścią wali go prosto w twarz. Haynes pada na pokład, podnosi się, woła dwóch posługaczy: — „Związać go”, poczem znika na schodach wiodących na dół.

W korytarzach, zapóźnień: mężczyźni, kobiety i dzieci brutalnie wyrwane ze snu przez posługaczy, pędzą nieprzytomni.

— Spokojnie, — woła za nimi Haynes. — Proszę wkładać pasy ratunkowe i iść na pokład. Zabierać płaszcze, przydadzą się na łodziach.

Niektórzy przyciskają do piersi torbę, lub małe walizeczki: pieniądze, kosztowności.

— Ratujcie wasze życia.

Idzie od kabiny do kabiny, otwierając szybko drzwi, odsłaniając portjery i firanki. Posłania jeszcze ciepłe, zachowują odciski ciał ubrania, zwalone w stosy, otwarte książki, wieczne pióra na niedokończonych listach. Haynes odnajduje jakiegoś człowieka, który śpi głęboko, potrząsa nim z całej siły.

— Co się dzieje? — pyta nieprzytomnie.

Haynes ściąga go z pościeli, porywa pas i siłą wciąga mu w ręce.

— Co się dzieje? — bełkocze ten, po środku, między snem, a jawą.

— Tonieję — krzyczy mu do ucha.

Wtedy człowiek ten jak warjat rzuca się na korytarz.

Haynes idzie dalej. Kołysanie okrętu przestaje być miarowe. Płynna masa chleboce w jego brzuchu, przelewa się wraz z nim, obciąża jego ruchy, chwilami podrywa w szybszym tempie. Idąc tak czuje Haynes ten nowy, martwy ciężar, który zawiązał Gwiazdą Mórz i co sekundę zwiększa swą objętość. Spoczywając na jednym boku okręt musi czynić nieledwie ludzki wysiłek, żeby się wyprostować. Zachowuje się jak ranny zwierzę, który chce dźwignąć się i stanąć na nogi.

— Muszę odszukać Daviesa... Dowiedzenia... Ratujcie się.

— Dowiedzenia.

Na podstawie różnych objawów marynarze orientują się, że koniec walki Gwiazdy Mórz z żywiołem, nastąpi już lada chwila. Okręt zdaje się być cięższy w swych poruszaniach, tracąc możność wyprostowywania się. Liny masztów pękają, a trzaski i zgrzyty słyszane przez Haynesa w głębszych pokładach statku, dochodzą już wyraźnie, w każdym punkcie okrętu.

(C. d. n.)